

KURIER POLSKI

Rok III

Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42
Telefon międzymiast. 36-00. Sekretariat redakcji 19-07
Sekretariat przyjmuje codziennie od godz. 10 do 12

Niedziela, dnia 23 lutego 1947 r.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNI „ZRYW”
Konta: PKO „Zryw” Nr VI-135; PKO IKP Nr VI-140
Konto bież.: Bank Zw. Spółek Zar. w Bydgoszczy

Nr 52

Pożar - jakiego nie zanotowały dotąd kroniki amerykańskie

Dzielnica Los Angeles w płomieniach

Straszliwe skutki wybuchu zbiornika gazu

1. 300 domów uszkodzonych lub w gruzach
2. Pięćset osób odniosło rany - 75 osób zabitych
3. Siła wybuchu zmiotła olbrzymie parki samochodowe
4. Władze ogłosiły w mieście stan wyjątkowy

NOWY JORK (obsł. wł.). Na jednym z przedmieść Los Angeles nastąpił straszny wybuch, przy czym w powietrze poszła elektrownia. Wybuch spowodował pożar. Przepuszczalna liczba zabitych wynosiła 75 osób. Poza elektrownią około 300 domów zostało uszkodzonych. W mieście ogłoszono stan wyjątkowy.

Uległy również zniszczeniu zaparkowane w pobliżu samochody. Na znacznej powierzchni wokół miejsca wybuchu widać było płomienie i tak wielkie kłęby dymu, że świadkowie przyrównywali to widowisko do eksplozji bomby atomowej. Był to największy pożar w południowej Kalifornii od 1933 roku. Do akcji pomocy zmobilizowano całą policję i pogotowie ratunkowe. Komenda policji ogłosiła w mieście stan wyjątkowy.

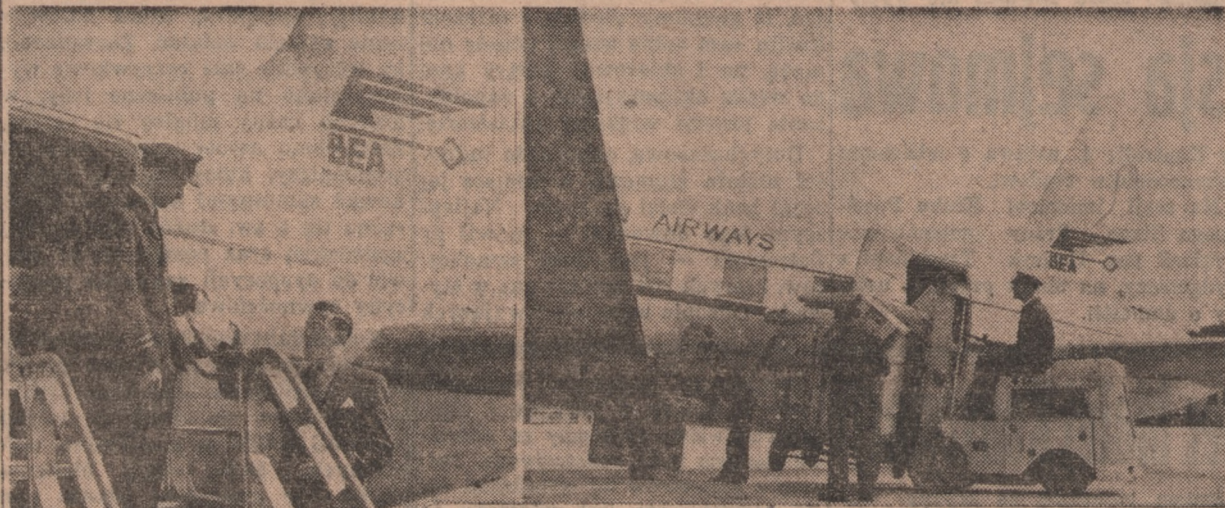
NOWY JORK (PAP). Według obliczeń policji, podczas katastrofalnego wybuchu i pożaru w Los Angeles około 500 osób odniosło rany. Wybuch słyszano w odległości 64

km od miejsca katastrofy. Wybuch został spowodowany przez gaz łatwopalny, zbliżony do metanu. Liczni mieszkańcy szukają swych bliskich pod ruinami uszkodzonych i zburzo-

nych domów. Wśród zabitych i rannych są dzieci. Wydobyte zwłoki wystawione są na ulicy dla rozpoznania. W czwartek wieczorem zidentyfikowano 42 zabitych. Mieszkańcy

Los Angeles mówią, że była to najstraszliwsza katastrofa w tym mieście od czasu trzęsienia ziemi w 1933 roku, które spowodowało śmierć 77 osób.

Eksport drogą powietrzną



Postępujący świat nie zadawała się dziś już takimi środkami transportowymi jak kolej żelazna, samochód lub rozwijający ogromną szybkość — transatlantyk towarowy. Wysokowartościową drobnicę przewozi się powszechnie samolotami transportowymi. Oto załadunek cennego towaru w angielskim porcie lotniczym Northol (po prawej). Ładunkowi temu towarzyszą przez całą drogę listy przewozowe i inne dokumenty, które przechowuje jeden z członków załogi samolotu (po lewej).

Pułk. Jan Rzepecki zast. kierownika

Wojsk. Instytutu Naukowego
WARSZAWA (Obsł. wł.) Pułkownik Jan Rzepecki, znany z procesu został mianowany zastępcą kierownika Wojskowego Instytutu Naukowego. Krok ten ma zachęcić wyższych oficerów polskich, przebywających jeszcze na emigracji, do powrotu do kraju.

Strajk w Paryżu rozszerza się

PARYŻ (Obsł. wł.) Do strajku drukarzy i personelu redakcyjnego, członków trzech związków zawodowych, dołączyli się członkowie związku zawodowego obsługi stacji benzynowych. Domagają się oni podwyżki płac.

Obrady w Londynie na ukończeniu

LONDYN (Obsł. wł.) Zastępcy min. spraw zagr. mają nadzieję, że uda im się zakończyć swe prace w przewidzianym terminie, tj. do wtorku, 25 bm. i to zarówno w sprawie traktatu pokojowego z Austrią jak i z Niemcami. W sprawie Austrii przyjęto ogółem 15 klauzul politycznych, w tym 7 jednogłośnie. Dotyczą one m. in. ustanowienia wolnej i suwerennej Austrii. Sprawa sporna była jedynie sprawą gwarancji granic i niepodległości Austrii, oraz sprawą wydania przedstawicieli wojskowych. Delegat radziecki Gusew zaproponował jeszcze wię-

Przemówienie posła Jerzego Domańskiego Stronnictwo Pracy wobec Małej Konstytucji

Kanony, na których winna - zdaniem Stronnictwa - oprzeć się nietylko przyszła Konstytucja, lecz również i obecne życie polityczne, gosp. i społeczne w Polsce

W dyskusji nad ustawą o ustroju i zakresie działania najwyższych organów RP z ramienia klubu poselskiego Stronnictwa Pracy przemawiał prezes klubu poseł adv. Jerzy Domański. Poniżej przytaczamy treść tego przemówienia:

Wysoka Izbo! W imieniu klubu poselskiego Stronnictwa Pracy mam zaszczyt oświad-

czyć, że klub nasz ustosunkował się do ustawy konstytucyjnej o ustroju i zakresie działania najwyższych organów RP pozytywnie i głosował będzie za projektem ustawy w ostatecznym brzmieniu, ustalonym przez komisję. W historii naszego bytu niepodległego przeżywaliśmy już raz okres

tworzenia zębów państwowości polskiej i, podobnie jak dzisiaj oparliśmy go o zasady prawne tzw. Małej Konstytucji. Tworzona była ona w innych warunkach, przez inny zespół ludzi i owocem jej ostatecznym była ustawa konstytucyjna z 1921 r. Nie będę wracał do historii i charakterystyki twórców ówczesnej rzeczywistości polskiej, gdyż uczynili to w sposób dostateczny wczorajsi mówcy w tej Izbie. Nie mogę się jednak

(Ciąg dalszy na str. 2-iej)



Pół miliona uchodźców w angielskiej strefie okupacyjnej

Gen. Douglas zapowiada wprowadzenie przymusu pracy i zrównanie racji żywnościowych z niemieckimi

LONDYN (Obsł. wł.) Głównodowodzący brytyjskich wojsk okupacyjnych w Niemczech gen. Douglas ujawnił, iż wysiedleńcy i deportowani w brytyjskiej strefie będą odąd pobierać te same racje żywnościowe co Niemcy. Poza tym uchodźcy zostaną zaangażowani do pracy. Liczba uchodźców, która wyniosła po za-

Władze w służbie narodu

Na innym miejscu znajdują Czynelnicy nasi dosłowny tekst przemówienia posła adwokata Jerzego Domańskiego z Warszawy, prezesa klubu poselskiego Stron. Pracy, wygłoszonego w czasie dyskusji nad projektem ustawy konstytucyjnej o ustroju i zakresie działania najwyższych organów R. P.

Poseł Jerzy Domański, jak wynika z treści jego przemówienia, ustosunkował się w imieniu Klubu Poselskiego Stronnictwa Pracy pozytywnie do przedłożonego projektu t. zw. Małej Konstytucji i zapowiedział, że klub jego głosował będzie za projektem tej ustawy w ostatecznym brzmieniu, ustalonym przez komisję sejmową, co się stało. Poseł Domański stwierdził przy tym, że „w chaosie obowiązujących u nas ustaw i dekretów, opartych o różne zasady prawne, jest Mała Konstytucja pierwszym jasnym i konsekwentnie przemyślanym aktem ustawodawczym, że stabilizuje ustrój demokratyczny, że jest fundamentem, który na pewien czas stworzy podstawy do zbiorowego życia narodu polskiego”.

Tak pozytywnie oceniając projekt Małej Konstytucji, poseł Domański dał wyraz przekonaniu Str. Pracy, że przyszła Konstytucja będzie oparta na „rozumieniu i zdobywczach kultury i cywilizacji polskiej, że uwzględni doświadczenia z ostatniej wojny światowej, oraz potrzeby wynikające z charakteru narodu, jego wiary i przekonań, przy zagwarantowaniu wolności i praworządności”. Stronnictwo Pracy wyraziło przez usta posła Domańskiego postulat, aby „nie tylko przyszła konstytucja, lecz również i obecne życie polityczne, gospodarcze i społeczne w Polsce opierało się na tych zasadach”. Poseł Domański podkreślił przy tym z uznaniem, że we wstępie uchwalonej już Małej Konstytucji stwierdza się, że „wszelka władza w Polsce pochodzi od narodu, a więc każda władza powołana jest do służby dla narodu i stosunek najmniejszej nawet komórki rządzącej winien być wobec Polski i jej obywateli nie władczy, lecz służebny”.

Stanowisko Stronnictwa Pracy wobec zasadniczego zagadnienia, jakim winien być stosunek władzy do narodu, zaakcentowany w przemówieniu posła Jerzego Domańskiego, znajdzie niewątpliwie odzwierciedlenie i aprobatę w szerokiej kółkach naszego społeczeństwa, które jedynie w takim ujęciu tego zagadnienia widzi gwarancję praworządności, ładu wewnętrznego i trwałego pokoju.

Fala mrozów utrzymuje się w dalszym ciągu

Komunikacja na morzu... samochodami

Zegluga na Bałtyku, na Morzu Północnym i w Kanale La Manche całkowicie sparalizowana - Na Węgrzech nie lepiej, niż w innych krajach europejskich Wsie Transylwanii zasypane śniegiem

WARSZAWA (Obsł. wł.) Fala mrozów utrzymuje się w dalszym ciągu w całej Europie. W Anglii w dalszym ciągu panuje mróz i zawieje śnieżna. W Kanale La Manche żegluga utrudniają góry lodowe. Na Dolnym Renie i Mozeli utworzyły się zapory lodowe. Na wybrzeżu Morza Północnego pokrywa lodowa na przestrzeni 30 km jest tak gruba,

że ruch komunikacyjny na morzu odbywa się samochodami.

Na skutek wielkich opadów śnieżnych Belgrad odcięty jest od świata.

BUDAPESZT (PAP). Na skutek olbrzymich opadów śnieżnych zaistniało niebezpieczeństwo całkowitego sparalizowania wszelkiej komunikacji na terenie Węgier. Liczne wsie w Transylwanii są już od szeregu dni zupełnie odcięte od reszty świata. Zasypany śniegiem na szosach dochodzą wysokości kilka metrów. Dla utrzymania międzynarodowej komunikacji kolejowej zmobilizowano kilka tysięcy mężczyzn.

SZTOKHOLM (PAP). Zamarznięcie Bałtyku wywołało groźbę ograniczenia w poważnym stopniu zagranicznego handlu szwedzkiego na okres najbliższych tygodni. W ciągu ostatnich 24 godzin statki zagraniczne nie mogły przybić do portów szwedzkich. Przed Goeteborgiem zablokowanych jest 40 statków, a na zachodnim wybrzeżu Szwecji nastąpiło całkowite zahamowanie ruchu na skutek olbrzymich zapór lodowych. Akcja łamaczy lodów nie przyniosła żadnych wyników. Od dłuższego czasu również nie wypły-

nęły na połowy kutry rybackie. Wszelka komunikacja morska z Finlandią została przerwana.

GDANSK (PAP). W porcie gdańskim ruch statków ustał zupełnie. Statki stoją załadowane i gotowe do drogi, czekając na przybycie lodolamacza. Niektóre statki, z uwagi na swą słabszą budowę, nie chcą opuszczać portu w obawie przed uwiecznieniem przez lody lub narażeniem się na niebezpieczeństwo w inny sposób.

KOMUNIKATY

Zarządzeniem władz w Zakopanem — godzina policyjna została przesunięta na godzinę 23.00.

ZARZĄD MIEJSKI
ZAKOPANE

6235r

Sprostowanie

Do zamieszczonego przez nas sprawozdania z obrad Sejmu zakradły się następujące błędy:

Z ramienia Klubu Katolicko-Społecznego nie przemawiał pos. Pleńkowski, lecz Frankowski.

Z ramienia PPS nie przemawiał pos. Drozd, lecz Gross, a z ramienia PSL „Nowe Wyzwolenie” nie Polewka, lecz Oleszczak.

Wczorajsza sesja sejmowa

WARSZAWA (Obsł. wł.) Na porządku obrad wczorajszej sesji sejmowej, która rozpoczęła się o godz. 17-tej znalazły się następujące sprawy: 1. Drugie czytanie projektu o amnestii; 2. wybór komisji poselskich; 3. wybór prez. Najwyższej Iz-

by Kontroli; 4. ustawa o udzieleniu pełnomocnictw rządowi.

Na sesji imieniem Klubu Poselskiego Stron, Pracy przemówienie wygłosił pos. Henryk Trzebiński z Bydgoszczy, na temat projektu ustawy o amnestii.

Stronnictwo Pracy wobec Małej Konstytucji

(Dokończenie ze str. 1-iej)

oprzed wypowiedzeniu uwagi, że w odtwarzaniu historii należy być całkowicie ścisłym i oddawać ją na podstawie faktów, a nie własnych życzeń i upodobań.

Wielce szanowna posłanka Dorota Ktuszyńska, jedna z nielicznych czynnych uczestniczek ówczesnego aktu konstytucyjnego, wspominając tę chwilę w dniu wczorajszym, raczyła zauważyć ówczesnych reprezentantów świata pracy oraz bojowników o demokrację jedynie na ławach poselskich PPS i SL.

Chciałbym uprzejmie przypomnieć, że poważne miejsce zajmowali wówczas w obozie demokracji przedstawiciele naszego ruchu, działającego pod nazwą „Narodowa Partia Robotnicza”. Rola, jaką wówczas już odegrali, oraz bezkompromisowe stanowisko w walce o zasady demokracji są zbyt znane, abym potrzebował do tych rzeczy — poza małym przypomnieniem — wracać.

Tyle o historii.

Przejdźmy obecnie do rzeczywistości dnia dzisiejszego. Okres drugiej Rzeczypospolitej Polskiej to okres walk o demokrację w Polsce. W walce tej Stronnictwo Pracy zajmowało zawsze stanowisko jasne i bezkompromisowe i pierwsze ogłosiło bojkot wyborów senacyjnych w Polsce. Od tego stronnictwa wyszła w tej mierze inicjatywa generalna. W dzisiejszej rzeczywistości stanęliśmy do pracy nad odbudową państwa i w pracy tej kroczymy pomimo wielu przeszkód, wspólnie z innymi partiami z myślą o dobru Państwa Polskiego. Stanowisko stronnictwa, które mam zażyczyć reprezentować, jest i będzie stanowiskiem uczciwej współpracy, stanowiskiem szukającym zawsze wspólnego języka i porozumienia tam, gdzie zdawało się, że tego porozumienia już być nie może.

To są podstawowe zasady współpracy naszej z innymi stronnictwami i dają one nam możliwość lojalnej i szczerzej współpracy w ramach dzisiejszej koalicji rządowej.

Śmiem twierdzić, że kryzys wewnętrzny, jaki przeżywaliśmy, roznamienienie polityczne, przekraczające zdrowy rozsądek, oraz to wszystko, co nas tak mocno różniło, a co okazało się jedynie formą, nie treścią, jest już poza nami.

Jesteśmy w okresie utrwalania naszych podstaw ustrojowych, gospodarczych i społecznych. Nastąpiły zasadnicze i gruntowne przemiany, do których nie pasują formy demokracji liberalnej, która wyrosła z innej rzeczywistości politycznej, aniżeli ta, która jest dzisiaj. Na tle tych przemian i rola stronnictw politycznych uległa zasadniczej zmianie. Stronnictwo względnie partia w obecnej rzeczywistości to nie samodzielny organizm polityczny, ale część aparatu państwowego, który musi być włączony w rytm codziennej pracy. Celem jego nie może być szukanie taniej popularności w oparciu o demagogię z myślą o zdobyciu w przyszłości głosów wyborczych przy uprawianiu łatwej i jałowej krytyki. W tak pojętej roli partii, w jakimś stosunku do siebie winien być stosunkiem opartym na wzajemnym zaufaniu, systematycznej współpracy i szlachetnej wzajemnej rywalizacji w wynikach pracy dla Państwa.

W tak pojętej roli partii leży niezrozumiała dla wielu tajemnica: możliwość istnienia ściślej współpracy i wzajemnej lojalności pomiędzy partiami marksistowskimi, a ruchem, opartym na światopoglądzie chrześcijańsko-społecznym.

W naszym rozumieniu jest to zjawisko zupełnie naturalne i wypływające z ducha prawdziwie pojętej demokracji, gdzie prawa i obowiązki wszystkich są równe, cel ten sam, jedynie sposób i metody realizowania mogą się w większym lub mniejszym stopniu różnić.

Pozostawiając sobie prawo w uznawaniu własnego programu i przekonywania innych o słuszności naszych metod, deklarujemy całkowitą naszą współpracę przy tworzeniu zrębów prawnych Państwa Polskiego.

Stabilizację stosunków wewnętrznych w oparciu o jednolite i jasne ustawodawstwo uważamy za podstawę naszego bytu państwowego. Jednym z przejawów tej stabilizacji życia państwowego jest zgłoszony na obecnej sesji projekt tzw. Małej Konstytucji. Jest on fundamentem, który na szereg lat stworzy podstawy do życia zbiorowego Narodu Polskiego. W chaosie obowiązujących u nas ustaw i dekrétów, opartych o różne zasady prawne, a nawet o konstytucję z roku 1935, obecna Mała Konstytucja jest pierwszym jasno i konsekwentnie przemyślanym aktem ustawodawczym i tworzy ona w swej generalnej linii podstawy do stabilizacji ustroju demokratycznego, którego ostatecznym ukoronowaniem winna być konstytucja.

Przyszła konstytucja winna być na tym rozumieniu oparta, na zdobytych kulturze i cywilizacji polskiej, winna uwzględniać doświadczenia z ostatniej wojny światowej oraz potrzeby, wynikające z charakteru narodu, jego wiary i przekonań przy zagwarantowaniu wolności i praworządności. To są kanony, na których oprzeć się musimy nie tylko przyszła konstytucja, lecz również i obecne życie polityczne, gospodarcze i społeczne w Polsce. Jednakowe poszanowanie prawa u wszystkich, czy to będą urzędy, czy też szary obywatel: równe obowiązki i zagwarantowanie swobód obywatelskich i religijnych winny być wyraźnie podkreślone.

Już na wstępie projektu przedłożonej ustawy konstytucyjnej stwierdza się, że wszelka władza w Polsce pochodzi od narodu, a więc każda władza powołana jest do służby dla narodu i stosunek najmniejszej nawet komórki rządzącej winien być w stosunku do Polski i jej obywateli nie władczy, lecz służebny.

Jesteśmy przekonani, że przy takim rozumieniu ducha przedłożonego nam projektu Małej Konstytucji, zapewni ona Polsce praworządność, ład i wewnętrzny trwały pokój.

W imię tego celu i w poczuciu pełnej odpowiedzialności przed historią i narodem głosować będziemy za przyjęciem przedłożonego projektu ustawy konstytucyjnej.

Z dzisiejszych Niemiec

Płacz i lament po niewczasie

Niemcy przywykli przedstawiać swoją sytuację gospodarczą w bardzo czarnych kolorach, co — jak dotąd — dobrze im się kalkuloowało. Z pewnością w Niemczech nie jest dobrze, jak w ogóle różowo nie jest nigdzie. Wieści jednak kolportowane przez Niemców są z całą pewnością grubo przesadzone.

Ostatnio rozpaczliwą mowę wygłosił w magistracie berlińskim burmistrz dr Ostrowski, oświadczając, iż gnębiony głodem i mrozem Berlin sam sobie więcej pomóc nie może, no i skierował gorący apel do władz okupacyjnych o zapobieżenie jeszcze większej katastrofie.

Dotychczasowa odporność ludności została złamana, a miejsce jej zajął brak chęci do życia. Najlepszym tego dowodem — mówił dr Ostrowski — jest ilość samobójców, których 200 zanotowano w styczniu. Obecnie wskutek trwających

Tajna organizacja we Francji

zajmuje się fabrykacją fałszywych dokumentów dla aresztowanych kolaraborantów

PARYŻ (Obsł. wł.) Rewizja w więzieniu paryskim, w którym przebywają aresztowani kolaraboranci wykazała, iż istnieje w Francji organizacja, która zajmuje się

fabrykacją fałszywych dokumentów. Ślady prowadzą do pewnego adwokata. Policja kryminalna czyni dalsze wysiłki w celu wykrycia kontaktów organizacji z zagranicą.

Dyskusja w Izbie Gmin o PKPR-trwa

Min. spraw wewnętrznych wniósł nową poprawkę

LONDYN (PAP). Na czwartkowym posiedzeniu Izby Gmin minister spraw wewnętrznych Chuter Ede wniósł poprawkę do ustawy o Polskim Korpusie Przyniesienia i Rozmieszczenia. Poprawka ta przewiduje przyznanie PKPR władzy administracyjnej, sądowej i dyscyplinarnej. Opiera się ona na usta-

wie znanej pod nazwą „Allied forces act” z roku 1941, przewiduje własną administrację i sądownictwo jednostek wojskowych państw sojuszników w okresie ich pobytu w Zjednoczonym Królestwie. W kołach politycznych wyrażają pogląd, że poprawka wniesiona przez brytyjskiego ministra spraw wewnętrznych wywołana jest znaną sprawą porucznika Żytomirskiego. Chodzi mianowicie o to, że władze PKPR oraz dowództwo oddziałów Andersa nie miały władzy sądowej i administracyjnej z chwilą uznania przez Wielką Brytanię Rządu Jedności Narodowej.

Posel Silvermann z Partii Pracy wypowiedział się przeciwko tej poprawce, domagając się stosowania wobec członków PKPR ustawodawstwa brytyjskiego.

To były „białe kruki”

MONACHIUM (ZAP). Uniwersytety niemieckie uczciły 4-tą rocznicę stracenia rodzeństwa Hansa i Zofii Scholl za propagandę antyhitlerowską. W dn. 18 lutego 1943 r. rodzeństwo Scholl zredagowali i kolportowali na uniwersytecie monachijskim ulotki o następującej treści: „Genialne pociągnięcia strategów niemieckich doprowadziły pod Staligramem do utraty 300.000 żołnierzy. Führerze dziękujemy ci!”

Francja likwiduje Reichsbank

HAMBURG (ZAP). Francuskie władze wojskowe likwidowały wszystkie oddziały niemieckiego Banku Rzeszy (Reichsbank) na terenie swej strefy okupacyjnej. Zobowiązania tego banku przejęły na siebie nowoutworzone oddziały bankowe, stąd więc własność ludności cywilnej korzystającej dotąd z usług Reichsbanku nie ulegnie zmianie.

Likwidacja niemieckiego banku jest związana z decentralizacją gospodarczą, którą przeprowadza Francja na terenie swej strefy okupacyjnej.

Wysoka produkcja stali i żelaza w Zagłębiu Saary

HAMBURG (ZAP). Radio hamburskie podaje sprawozdanie kierownictwa Izby Przemysłowych na terenie Saary, które wykazuje, że produkcja stali i żelaza w Zagłębiu dobiega do normy przedwojennej.

W osiągnięciu jeszcze lepszych wyników przeszkadza brak rąk roboczych. Kierownictwo zakładów przemysłowych wysunęło projekt zwolnienia z niewoli francuskiej wszystkich jeńców wojennych, którzy pochodzą z Zagłębia Saary.

„Materiały” niemieckie do traktatu pokojowego

BERLIN (ZAP). W Berlinie trzy partie antyfaszystowskie podjęły rozmowy na temat przygotowań do zerwania materiału dowodowego oraz przedstawienia własnych projektów traktatu pokojowego.

Równocześnie magistrat Berlina zajął się zbieraniem dowodów. Przedstawiciel partii socjal-demokratycznej opowiedział się za gruntownym przygotowaniem argumentów ze szczególnym uwzględnieniem danych statystycznych, które by dowodziły, że tereny zachodnie są Niemcom niezbędne.

Prenumeratę na wysyłkę pod opaską na miesiąc MARZEC 1947 w wysokości zł 95,— należy uiścić na konto PKO nr. nr. VI-135 oraz VI-140 najpóźniej do dnia 25 lutego bż.

Napisał M. Berlacki

W trójkącie skandynawskim

Miasto uśmiechu — Stolica zapalki — Radosny Sztokholm — Stolica Norwegii — Powrót do Gdyni

Warszawa, w lutym.

Komunikacja kolejowa z Hamburga do stolicy Danii była tak szybka i wygodna, że podróż ta, trwająca zaledwie kilka godzin, stanowiła prawdziwą rozrywkę.

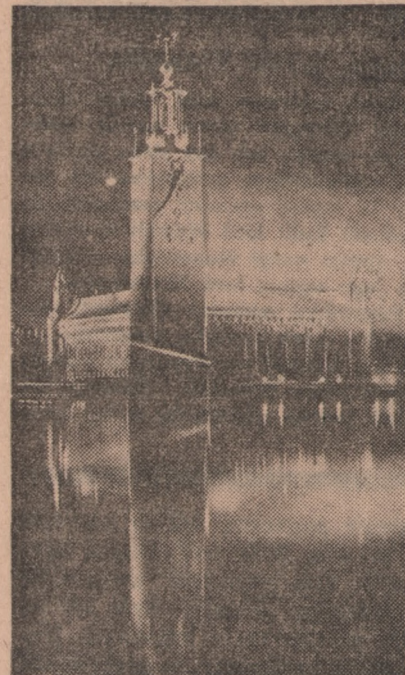
Nowoczesny dworzec centralny w Kopenhadze wywiera bardzo miłe wrażenie, chociaż nie dorównuje hamburskiemu, gdyż Kopenhaga jest tylko stolicą 3 milionowego państwa, a Hamburg był największym portem Północnej Europy.

Kopenhaga, to prawdziwe „miasto uśmiechu”. Ile razy by się tutaj nie przyjeżdżało, miasto to zawsze się uśmiecha, niezależnie od wszelkich poważnych wypadków i wydarzeń natury politycznej czy gospodarczej.

Spada waluta duńska, strajk marynarzy, potyczka z policją, czy inne jakiegoś smutne wypadki, — Kopenhaga się śmieje, jakby mówiąc: — Je m'en fiche, bywa jeszcze gorzej...

Portier w hotelu uśmiecha się, boy w lifcie uśmiecha się, kelner w kawiarni uśmiecha się. Robi się jakos błogo: samo życie uśmiecha się... Przybysz, zadowolony z tego, że go tak mile witają, otwiera swoje serce, no i... pugilares, zamawia się lepszy koniaczek, pali lepsze cygaro i pieniądze zaczyna jakos żwawiej wrować. Turyści zadowoleni są z pobytu w Kopenhadze, a miasto także. I wszyscy tu starają się dogodzić turystom, gdyż miasto na tym dobrze wychodzi. Toteż Kopenhaga stała się pierwszorzędnym punktem turystycznym, każdy chętnie tu przyjeżdża i często wraca.

Godzina, dwie w pociągu i na promie i już jesteśmy znowu w cudnej Szwecji, w Hälsingborgu. W tym ognisku przemysłowym i zarazem zacisznym źródłowi mineralnym w pobliżu t. zw. „Ramlösa” oraz pięknym monumentem bożka handlu — Merkuriusza,

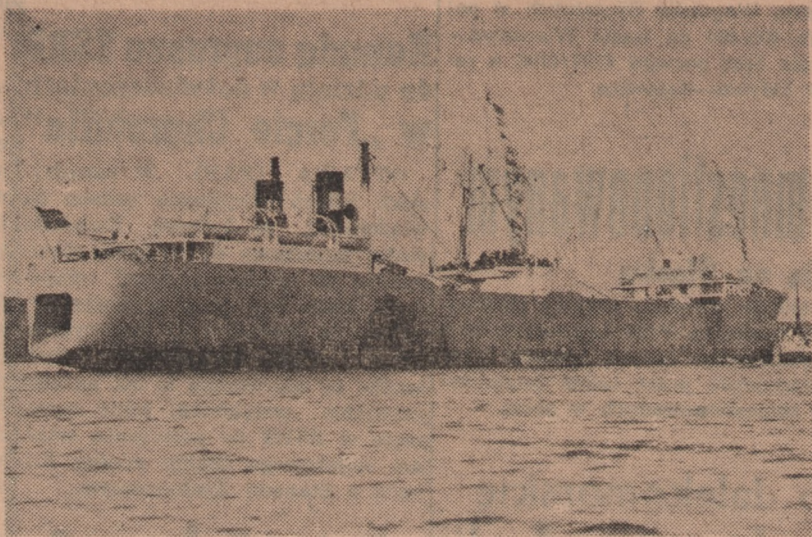


Sztokholm — Ratusz oświetlony reflektorami

stojącym przy samym wejściu do portu. Piękny ten obelisk jest dziełem słynnego rzeźbiarza Millesa i symbolizuje wolność handlu oraz gościnność dla wszystkich tu przybywających pod opiekunictwem skrzydła Merkuriusza. Wszyscy tu są równi i miłe widziani!

Z gościnności i przytulnego Hälsingborgu kierujemy się przez Szwecję Centralną ku Sztokholmowi. Po drodze zatrzymujemy się w czarującym Jönköpingu, tej „stolicy zapalki”, leżącej nad wielkim jeziorem Vättern. W Jönköpingu urodziła się prawdziwa „zapalka szwedzka”, która dzięki osławionemu Kreugerowi, stała się znana na świat cały i narobiła tyle hałasu na wszystkich giełdach światowych. Co może uczynić taka niepozorna zapalka!...

Miasto Jönköping w tym roku obchodziło uroczystość jubileuszową 650 lat swego istnienia. Piękne miasto, rzec można, urodziło się w czepku, gdyż warunki, sprzyjające rozwojowi przemysłu drzewnego, stworzyły największą w Szwecji fabrykę za-



„Kosmos” — największy norweski statek — fabryka tranu wielorybiego

pałek, która jest podstawą dobrobytu tutejszej ludności. Tu, w Jönköpingu, urodzili się najwięksi wynalazcy zapalcami, a tutejsza fabryka zapalczana nadal pracuje intensywnie, produkuje, eksportuje i dysponuje, gdyż sztokholmski konsern przeniósł się częściowo do Jönköpingu i stąd nawiązuje stosunki handlowe z całym światem. San Francisco, Hongkong, Buenos Aires, Istanbul, wszystkie drogi prowadzą nad uroczyste jezioro Vättern, do prowincjonalnego miasta Jönköping.

W pobliżu tego miasta leży i słynne miasteczko Husquarna, gdzie fabryka tejże nazwy produkuje znakomite maszyny do szycia oraz broń myśliwską. „Husquarna”, to coś w rodzaju szwedzkiego Singera.

Będąc w Jönköpingu, warto się przejechać statkiem po jeziorze Vättern do Visingsjö. Jest to niewielka wyspa, na której znajdują się ruiny zamku i fortecy, wybudowanej na rozkaz pierwszego hrabiego szwedzkiego — Peter Braho, który zaprzął do tej budowy jeńców rosyjskich, co około 1500 osób, sprowadzonych na wyspę po wojnie szwedzko-rosyjskiej w XVII stuleciu. Żołnierze rosyjscy z początku posłusznie pracowali, lecz w końcu, zgłodniałi i rozwścieczeni, zbuntowali się i zniszczyli prawie wszystko, co poprzednio wybudowali. Później wielu jeńców pozostało na tej dziwnej wyspie; zaaklimatyzowali się i w rezultacie coś rosyjskiego, rzekłbyś, cechy tulskie czy kurskie, malują się na twarzach tubylców.

Wyspa i jej mieszkańcy wywierają jakieś niezwykłe wrażenie, coś tajemniczego tkwi w całej tej powojennej tragedii szwedzko-rosyjskiej, z tymi jeńcami i ich potomstwem, z zagadkowym hrabią Braho, jego spuścizną w formie bardzo oryginalnego kościoła oraz „buntarską” sektą religijną!...

Po Jönköpingu znowu Sztokholm. Zawsze czarujący, zawsze fascynujący, zawsze elegancki i zadowolony. Jest znowu lepiej w Szwecji, coś się poprawiło. Bogaty kraj, wielkie zasoby, wielki eksport! Drzewo, celuloza, zapalki, wirówki, aparaty telefoniczne, stal, maszyny i maszyny. Wszystko idzie w świat, a wzamian przychodzą funty i funty, korony i korony, a gdy przychodzą funty i korony, to za to się nabywa limuzyny i szampa, owoce południowe i whisky, pończochy jedwabne i perfumy. Jest waluta w kraju, przyjeżdżają znakomici artyści, muzycy, śpiewacy i sportowcy, i dlatego jest tak rojnie i wesoło na ulicach Sztokholmu. Słychać zawsze wszystkie języki świata i wszyscy zachwycają się stolicą Szwecji.

Wszyscy, zawsze i wszędzie. Miasto, uwielbiane przez cały świat. Sa takie szczęśliwe miasta, ukochane przez cały świat. Np. Wiedeń, Paryż, Florencja, Wenecja, Palermo, Barcelona, Monte Carlo itp.

Inna jest zupełnie stolica Norwegii — Oslo. I tu pełno cudzoziemców, lecz miasto już znacznie mniejsze skromniejsze niż tamte dwie siostrzane stolice skandynawskie — Kopenhaga i Sztokholm. Widać jednak, że Oslo chce dorównać im, a kto wie, może nawet prześcignąć.

Panuje tu gorączkowy ruch budowlany. Powstają nowe gmachy biurowe, jak grzyby po deszczu, buduje się reprezentacyjny gmach ratuszo-

Migawki sejmowe

Sejm widziany oczyma profana

Warszawa, w lutym.

Gdybyś Czytelniku jechał przypadkowo kiedyś na sesję sejmową do stolicy, pamiętaj nie korzystać w zimie z samochodu, zwłaszcza na trasie Poznań — Warszawa. Gdybyś już był zmuszony do postugiwania się tym nowoczesnym środkiem lokomocji, zwróć uwagę, gdzie kończy się granica województwa poznańskiego. Zauważysz to załatwo, oczywiście w zimie, zwłaszcza gdy spadł śnieg, by urozmaicił monotony krajobraz i przykryć efektowne usterki „kolorytu miejscowego”. Nie trudno będzie stwierdzić, gdzie rozpoczyna się obszar województwa łódzkiego i warszawskiego. Natychmiast bowiem po przebyciu granicy województwa, powitają cię malownicze zasy, które ciągną się konsekwentnie aż do bram Syreniego Grodu.

Gorzej oczywiście, jeśli się przypadkiem spieszysz, lub jesteś czlowiekiem nieopanowanym. Wówczas to może się nawet zdenerwujesz, obserwując z okien swego samochodu wielki ruch na szosie warszawskiej, tym bardziej że ruch ten jest wybitnie jednostronny. Odbywa się bowiem na jednej połowie szosy. Druga natomiast „ugoruje”, gdyż pokryta jest zwałami śniegu. W taki właśnie sposób w województwie warszawskim oszczędza się stan szos, które będą niewątpliwie długo jeszcze zachowane w stanie używalności, a przynajmniej jedna ich połowa.

Począwszy od sławetnego grodu Łowicza, będziesz na pewno spotykał samochody dążące w przeciwną stronę do Łodzi lub Poznania. Większość tych wozów to ciężarówki i autobusy. Wówczas będziesz mógł podziwiać wysoki kunszt szoferski. W stronę Warszawy jedzie ogonek wozów jeden za drugim, jeden za drugim... jak w Londynie na Picadilly Circus... Od czasu do czasu karawana musi stanąć, by zrobić chociaż odrobinę miejsca na tej połowie szosy, na której śnieg został już przez poprzednie samochody dostatecznie ubity. Wóz zdążający w stronę przeciwną usiłuje się przesunąć obok Twojego samochodu, co mu się niejednokrotnie udaje. Samochody kiwają sobie przyjaźnie maskami, podskakując na wybojach śnieżnych. Szoferzy mijających się wozów uśmiechają się do siebie porozumiewawczo, a pasażerowie cieszą się, że odpowiednio władze Urzędu Wojewódzkiego w Pruszkowie dbają tak troskliwie o podniesienie poziomu zawodowego naszych kierowców. Wspaniały system! Ciekawe jedynie, czy dostojnicy państwowi również korzystają na tym odcinku ze swoich limuzyn?

Gmach Sejmu mieści się tam, gdzie przed wojną. Jedynie ulica zmieniła nazwę. Nie jest już więcej

wy, powstaje wspaniały park narodowy, w którym będą umieszczone posągi mitologiczne dłuta genialnego Viegelanda. Oslo także staje się pierwszorzędną atrakcją turystyczną, a urocze okolice, lasy, góry i fiordy dopełniają całości. Życie tu jest miłe, ciche, zdrowe i tanie. Toteż niechętnie opuszcza się te strony.

Wracamy przez Goeteborg, wielki port, ognisko przemysłu i metropolię zachodniego wybrzeża Szwecji. Jak Bergen w Norwegii, tak Goeteborg w Szwecji zwrócony jest twarzą ku Anglii i dlatego mieszkańcy tutejsi chętniej rozmawiają po angielsku niż innymi językami i w ogóle imitują Anglików pod każdym względem.

Stąd wracamy do Kopenhagi. Przepakowo odchodzi komfortowy statek American Scantic Line do naszej Gdyni, która jest dla nas syntezą wszystkich innych portów europejskich; Gdynia jest dla nas i Bremą, i Hamburgiem, i Kopenhagą, i Sztokholmem.

Tymoteusz Karpowicz

Ostatni arsenał

Pięść w wybuchu zwinąć i grozić, że się ich jeszcze ma milion — głęboko zakopany w ziemi!

Gdy się nie przerażą — umrą!

Noc zdejmujemy z słupów reflektorów aby okryć nasz arsenał — cmentarz!

Cofnąć się? — można! — na trzy [lokie!]

My nie pierwsi wychodzimy z linii.

Las zapniemy na piersi jak płaszcz

poszarpany mokry...

Lecz pamiętaj, —

zwyciężymy!

Radio informuje uczy bawi

w stadle małżeńskim — składnie i cicho.

W łoży dziennikarskiej, która znajduje się w prawym skrzydle pierwszego piętra, nie wszystkie miejsca są zajęte. Słusznie zresztą, gdyż nie ze wszystkich miejsc otwiera się widok na salę. Wskutek oddzielenia łoży prasowej od reszty galerii wysokim drewnianym przepierzeniem, nie widać wszystkich ław poselskich. Ze wszystkich miejsc łoży obserwować można jedynie prezydium, ławy rządowe i skrajną prawicę poselską. PSL zasiada na wprost łoży prasowej. Czyżby była to koncesja dla dziennikarzy zagranicznych? Tych ostatnich zresztą zjawilo się w łoży nie wielu. Para Amerykanów, kilku Anglików. Wielu z nich włada językiem polskim. Reszta zabrała tłumaczy, właścicieli zaś tłumaczy. Dwie dziennikarki anglosaskie obecne w łoży nie są bynajmniej wykwitem urody swej rasy. Reszta to dziennikarze krajowi, warszawscy i z reszty kraju. Przedstawiciele dzienników prowincjonalnych poznańskich Czytelniku na pierwszy rzut oka. Notują pilnie i wytrwale, niektórzy nawet mają wypieki na twarzy z emocji.

Ciekawa rzecz, że nieomal wszyscy liderzy partyjni są łysi lub łysawi. Marszałek Kowalski posiada przedziałną łysinę, łysiną świecą na ławach rządowych premier Cyraniewicz, wicepremier Gomułka. Poseł Mikołajczyk posiada łysinę jak gdyby skopioną z „Puncha”. Wicemarszałek Szwabie również może się nie powstydzic swej klasycznej czaszki. Poseł Kliszko natomiast jest tylko łysawy. Nie można również zapomnieć o stylowej głowie ministra Rzymowskiego, znanej jeszcze sprzed wojny.

Po trzykrotnym dyskretnym uderzeniu łaską marszałkowską, tradycyjnym dzwonku, marsz. Kowalski otworzył obrady. Pada stereotypowe pytanie z za stołu marszałkowskiego, czy któryś z posłów chce zabrać głos przed porządkiem obrad. Stojący przed ławami PSL poseł Żuławski wyciąga rękę. Marszałek udziela mu głosu. Na mównicę wchodzi wysoki starszy pan o pięknej szpakowatej czuprynie. Wśród dziennikarzy poruszenie. Poseł Żuławski nawiązuje do swego przemówienia na poprzedniej sesji. Interpeluje, dlaczego nie zamieszczono w stenograficznym sprawozdaniu całości jego mowy. Czyta swe oświadczenie głosem, który często zawodzi. Jest widocznie zdenerwowany.

W pewnej chwili na ławach lewicy wstępuje się wrzawa. Padają okrzyki: „Skończył! Pan wygłasza nowe przemówienie!”

Marszałek przerywa mówcy: „Proszę mówić do rzeczy!”

Pos. Żuławski: „Panie Marszałku, przeciw mówię do rzeczy!” — i kontynuuje swoje przemówienie.

(Ciąg dalszy na str. następnej)

(Ciąg dalszy ze str. poprzedniej)

Po zejściu posła Żuławskiego z mównicy cisza zaległa Izbie. Na preżenie się rozładowało, gdy głos zabrał w tej sprawie poseł Jaworski.

Bawy rządowe w chwili rozpoczęcia posiedzenia były obsadzone niemal w komplecie. W pierwszym rządzie zasiadli premier Cyrankiewicz, wicepremierzy Gomułka, Kozłowski i marsz. Żymierski. Za nim reszta ministrów. Gdy poseł Jarosza zaczął referować projekt ustawy o ustroju i zakresie władz najwyższych organów R. P., premier Cyrankiewicz zwrócił się do p. Gomułki i zaczął z nim dyskretne rozmawiać. Rozmowa trwała przez cały czas przemówienia posła Jarosza. Początkowo mówił Cyrankiewicz, później Gomułka. Gdy poseł Jarosza zszedł z trybuny obaj interlokutory opuścili ławę rządową. W kilka chwil później, wyszła większość dziennikarzy zagranicznych.

Po posle Jaroszu w imieniu poszczególnych klubów parlamentarnych zaczęto składać oświadczenia. Nieomal wszyscy posłowie zabierający głos czytają swe przemówienia. Czytają z mniejszą lub większą swadą. Poruszają momenty znane dobrze z prasy względnie wypowiedzeń. Nastroj na sali rozproszony. Nie dziwnego. Wszyscy przecież wiedzą, że dzisiejsza dyskusja to tylko harce wstępne. Główna batalia odbędzie się jutro. Wówczas wystąpią czołowi mówcy klubów poselskich.

Na ławach rządowych największą cierpliwością odznaczył się marszałek Żymierski. Wytrzymał prawie do końca. Jest przecież żołnierzem.

Gdy Izba uchwaliła przy wstrzymaniu się posłów PSL art. 9 tymczasowego regulaminu obrad Sejmu Ustawodawczego w sprawie uposażenia posłów, w bufecie sejmowym podobno gwałtownie zwłokowała cena paczków. Być może zresztą, że jest to złośliwa plotka. Osobiście nie będę jej sprawdzał, gdyż konsumpcja paczków w bufecie poselskim byłaby dla mnie swego rodzaju profanacją.

Zabiegi o jednolity front robotniczy w Niemczech

DUESSELDORF (ZAP). Przywódca partii komunistycznej w strefie brytyjskiej, Mac Reymann, wezwał partię robotnicze do utworzenia jednolitej partii socjalistycznej w całych Niemczech, którąby dopomagała przezwyciężyć obecną trudną sytuację gospodarczą. Oświadczenie to związane jest z odbytą przed kilku dniami w Berlinie konferencją przywódców niemieckiej partii komunistycznej i partii socjalistycznej. Na konferencji postanowiono ścisłą współpracę obu partii w rozwiązywaniu wszystkich problemów obecnego życia w Niemczech.

Krzysztof Mazurkiewicz

Domek nad rzeką

10

Opowieść

Młode dziewczęta wkładają o tej porze możliwe cienkie pończochy. Tania woda kolońska robi się powszechna i na miejscu. Są naturalnie wyjątki... np. taka a taka pani...

Upina się na ładnym żakiecie tę błękitną, leśną historię. Wargi robi się jakby ciężkie i przeczczyste...

W szkołach pisze się na wolne tematy. Przeważnie brzmi to: „wiosna”... Nieodmiennie wstaje ona z miedzy, i idzie. Naturalnie ptaki „sypią się z rękawów” i kwiatki też... Poeci czują, że są „gotowi”. Redakcje trącą poczucie rzeczywistości... Promenady!... gitary!... słowiki!...

Tylko panna Zosińska jest smutna. Ta właśnie panna Z., którą Suszyń poznał na konferencji w miasteczku. Jest to bardzo młodziutka nauczycielka. Zimą to jeszcze jakoś było. Mniszkówna, ciepły fotelik, czasem malutki kulig na przyczepkę.

Ale wiosna jest prawie potężna. Nie da się oszukać namiastką. Te głupie, zuchwałe bzy, cała tradycja balad... Tam pod serduszkiem coś śni. Śni uparcie, gorące jak nostalgia. Sto razy przymierza się sukienkę, sto razy kręci się przed domkiem. Te pończochy są jak przedzia!... Może w niedzielę... ci strażacy... będą grać?

Z czasem to minie. Wiosny ułożą się równo nad młodością. Wiosna zamieni się w popiół. Suchy i gorący. W listach znajdzie się słowo... posterunek.

U tej panny Zosi Suszyń zaczął bywać. Było to na-

KRONIKA KRAJOWA

Gdańsk

Wycofanie wagonów sypialnych na trasie Warszawa—Gdynia oraz Katowice—Gdynia

GDAŃSK (PAP). Jak podaje DOKP Gdańsk, z mocą natychmiastową odwołane zostało kursowanie wagonów sypialnych Międzynarodowego Towarzystwa Wagonów Sypialnych w pociągu 403/404 na trasie Warszawa—Gdynia oraz pociągu 4107/4108 w relacji Gdynia—Katowice.

Katowice

Komitety opieki nad amnestionowanymi więźniami powstają na Śląsku

KATOWICE (PAP). W związku z udzielenie doraźnej pomocy zwolnionym więźniom. Przy komitetach tych zorganizowane zostały również biura pośrednictwa pracy celem zaopatrzenia amnestionowanych w pracę

Gdynia

Polskie rybołówstwo dalekomorskie otknięte kryzysem węglowym w Anglii

GDYNIA (PAP). W związku z kryzysem węglowym władze brytyjskie ograniczyły również sprzedaż węgla bunkrowego (okrętowego). Na skutek tych zarządzeń dotknięte zostały i polskie dalekomorskie statki rybackie, gdyż ograniczenie sprzedaży węgla okrętowego rozciąga się także na obce statki Szereg polskich statków dalekomorskich, zakupionych w ramach pomocy UNRRA w Wielkiej Brytanii stoi w portach brytyjskich bezczynnie, nie mogąc otrzymać węgla okrętowego, potrzebnego do porównów Anglii są gotowi wydać dla nich tylko takie ilości węgla jakie potrzebne są na podróż do Gdyni, lub do pierwszego zagranicznego portu bunkrowego.

Poznań

Tragiczny mord w Poznaniu Zabił 14-letnią dziewczynkę, a następnie sam odebrał sobie życie

POZNAŃ (S). Tragiczny wypadek zabójstwa i samobójstwa wydarzył się w domu przy ul. Łukaszczyka nr 8. m. 20. Mieszkanie to zajmuje niejaki Krawczyk z dwoma synami. Wczoraj wyszła ona z młodszym synem, a starszego 23-letniego Mariana, który już leżał w łóżku, zamknęła na klucz. Kiedy późno wieczorem wrócił i zamierzał wejść do mieszkania, nie mogła się do niego dostać. Zazewała sąsiadów, którzy gwałtownie dobijając się do drzwi, domagali się otwarcia, lecz odpowiedzi nie było. Dochodziły jedynie dźwięki muzyki z głośnika radiowego. Gdy wreszcie wyważono drzwi, oczom matki i sąsiadów przedstawił się obraz pełen grozy. W kuchni leżał zbroczony krwią Marian Krawczyk, a obok niego również w kałuży krwi 14-letnia Jankiewiczówna, zam-

przy ul. Strumykowej. Na wszczęty alarm zrozpaczonej matki zbiegli się dalsi lokatorzy. Zawiadomiono MO, a wkrótce zjawili się również prokurator. Podczas badania zwłok znaleziono w kieszeni denata dwa niedokończona listy, adresowane do matki i rodziców Jankiewiczówny, w których przepraszają za popełnioną zbrodnię. Nie zdołano wyjaśnić, w jaki sposób Jankiewiczówna dostała się do zamkniętego mieszkania. Na jakim tle doszło do tragicznego wypadku — również nie zdołano na razie ustalić. Istnieje natomiast przypuszczenie, że między młodą parą powstał zatarg, w wyniku którego Krawczyk zabił towarzyszkę, a następnie odebrał sobie życie. Krawczyk pracował ostatnio w COK i dlatego posiadał broń. Dalsze śledztwo w toku.

Zmiany w partii drobnych posiadaczy na Węgrzech

BUDAPEST (Obsl. wł.) Sekretarz generalny węgierskiej partii drobnych posiadaczy ustąpił, prosząc jednocześnie o dłuższy urlop jako członek Rady Narodowej.

Kanada zaprasza ZSRR do udziału w doświadczeniach w „Fort Churchill”

OTTAWA (PAP). W kanadyjskich kołach oficjalnych podano do wiadomości, że Związek Radziecki został zaproszony do wysłania obserwatora do międzynarodowej ekspedycji, która uda się w przyszłym tygodniu do wielkiej bazy eksperymentalnej „Fort Churchill”. Podkreśla, że zaproszenie to ma na celu rozwianie podejrzeń, jakie wysunięto w ZSRR po podpisaniu ostatnio wojskowego układu między Kanadą a Stanami Zjednoczonymi.

Ilu fest Łużyczan?

PRAGA (ZAP). Jak podaje praska czeska, według najnowszych obliczeń Łużycze zamieszkuje około 900.000 ludności. Z tej liczby około 500.000 przypada na Serbów Łużyckich, reszta zaś na Niemców, wśród których znajduje się znaczna ilość wysiedleńców z Czechosłowacji i Polski.

III sesja Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (Obsl. wł.) W Moskwie odbyło się otwarcie trzeciej sesji Rady Najwyższej. Na ławach rządowych zajęli miejsca premier Stalin, min. Mołotow i inni. Jako goście obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego i korespondenci prasy zagr. Generalissimowi Stalinowi zgotowano w chwili wejścia na salę niezwykle serdeczną owację.

Zwrot w angielskiej polityce

Czy zmiana warty w Indiach

Attlee zapowiada odwołanie lorda Wawella

LONDYN (Obsl. wł.) Oświadczenie premiera Attlee, iż najdalej do czerwca 1948 r. W. Brytania zrezygnuje się sprawowania władzy w Indiach, wywołało w kołach politycznych wielkie poruszenie.

Rząd brytyjski — powiedział Attlee — oczekuje rozstrzygnięcia sporów między Hindusami i Muzułmanami na drodze porozumienia, i ma nadzieję, że do czerwca 1948 powstanie w Indiach naprawdę reprezentacyjny rząd centralny, który opracuje konstytucję. Jeśli to nie

Co piszą inni

POLSKA

Znaczny procent posłów sejmowych zachorował również na grype. Na domiar złego sala sejmowa jest słabo ogrzewana. Jak donosi „Polska Zbrojna”:

„Na sali sejmowej było wczoraj bardzo zimno. Zarząd gospodarczy gmachu liczy widocznie, że przywilej nietykności uchroni posłów przed atakiem grypy. Niestety, już wczoraj liczne miejsca poselskie świeciły pustkami — dzieł grypy, nie uznającej przywilejów — a jeśli tak dalej pójdzie, obawiamy się, że Marszałek Sejmu będzie zmuszony codziennie odczytywać coraz dłuższy spis posłów, którzy nieobecność swą usprawiedliwili chorobą. Posłowie chorzy są usprawiedliwieni — ale czy usprawiedliwiony jest zarząd gmachu sejmowego?”

GŁOS POMORZA

B. min. bezpieczeństwa publicznego Henryk Wachowicz pisze na łamach „Głosu Pomorza” na temat amnestii:

„Państwo chce wrócić najbliższych rodzinom, cierpiącym niewątpliwie co dzień nad osobistym losem tych ludzi kochanych, lecz nie zawsze usiłujących zrozumieć sprawę tak prostą, że nim prawo zaczęło kogoś ścigać i go ukarać, w pierwszej kolejności zostało przestępstwo naruszenia obowiązującego prawa. I tym, którzy mają jeszcze zastrzeżenia i wątpliwości przeciw „ludowej demokracji”, polska demokracja przebaczy. Przebaczy wam, o ile wyście zblądzili i sami uznajecie swe błędy. Dajemy wam ostatnią szansę zostania wolnymi ludźmi w wolnej Polsce, pod warunkiem uszanowania istniejącego ustroju”.

salę niezwykle serdeczną owację.

nastąpi, wówczas rząd będzie zmuszony rozważyć, komu należy przekazać władzę, tak aby stało się to z jak największym pożytkiem dla Indii. W końcu premier zaznaczył, że wielokrotnie lord Wawell w marcu br. opuścił swoje stanowisko, a miejsce jego zajmie lord Mountbatten.

Przywódcę opozycji Churchill wystąpił z ostrą krytyką przeciwko — jak się wyraził — odsunięciu i zwolnieniu lorda Wawella. Premier odmówił jednak odpowiedzi w tej sprawie.

Suszyń pracował teraz krzepko. Śmiał się z wójta, który pił wódkę, mustrował sołtysów i namawiał na damę trefl... Suszyń jeździł na konferencje i zjazdy. Umiał się już wyklócać. Suszyń był z siebie... zadowolony.

— Mógłbym się już zobaczyć z nią. Mógłbym śmiało patrzeć jak tańczy. Widziałbym każdy błędny krok. Poprosił bym o papierosa Stefana, poszedłbym chętnie do „Lepianki”. To „bym” wszystko mógł zrobić. Niech sobie będą gieldziarze. „Biedni” gieldziarze. Przegrali sprawę. Sami siebie wyrzucili za nawias. Są teraz pewnie bezimienni... ludzie „obok” znaczenia.

W Suszyniu narastała miłość. Bezosobowa i ciepła. Było to raczej pragnienie. Chciał jakby przeniknąć tę szeroką ziemię. Wypatrzeć źródła tej siły, która wyzwała się mocno i tak cichutko. To jest to — myślał — uratowany prestige...

Stało się tak, że Marcie zaczynało być źle. Nie miało to wprowadzić żadnego praktycznego uzasadnienia, ale było istotne i niewątpliwe. W Marcie było dużo sceny. Z czasem, w ciągu tych paru lat, otoczonych całych szeregiem najlepszych ambicji i fluidem „sukcesów”, zaczął się w niej wytwarzać maleńki kącik samokrytyki. Skromna rewia nie stawała się odskocznią do... występów wielkich i sławnych.

(Ciąg dalszy nastąpi)

List z Zakopanego

Napisała Fr. Andrysówna

Na Kasprowym i gdzie indziej

Ostatki w Zakopanem. — Seria ślubów góralskich. — „Ostatni Mohikanie” — „Szusem w tany”. — Kolejka na Kasprowy. — „Upadle” kobiety. — Cygańska orkiestra

Zakopane, w lutym

Ostatki w Zakopanem minęły nie tylko pod znakiem zabaw, ale i rekordowej ilości ślubów góralskich. Codziennie przed kościołami farnymi wesołym pobrzękiem dzwonek zajeżdżały rządy sań wiozących wystrojone pary. Na ten niecodzienny dla przebywających tu „ceprów” widok, w mig pustoszał pobliski plac targowy i kto żywo biegł przypatrzeć się uroczystości ślubnej. Pięknie „zrobione” panie rzucały trzymane właśnie w ręku kapce, zapominając dokończyć długich targów z góralami i już po chwili kościół wypełnił się ciekawskimi.

Bo i jest na co patrzeć! Sanki wiozące parę młodą i gości weselnych poprzedzają przystrojony w długie czerwone wstęgi drużbowie na koniach, którzy z druhami uroczysto wprowadzają parę młodą do kościoła. Tymczasem nie wielu z patrzących na barwny korowód par zdaje sobie sprawę z tego, że to może już ostatni „Mohikanie”, bo bogato haftowany ślubny strój górala kosztuje dziś ni mniej ni więcej jak... 100-000 złotych! Stroje góralskie, przed wojną wykonywane masowo w fabrykach łożdżkich, dziś robione są przemysłem domowym, co oczywiście wpływa na wzrost kosztów. Wystarczy zastanowić się nad tym, ile obecnie kosztują same nici do haftu, nie licząc materiału. Może sprawę uratuje głębokie przywiązanie górali do swego stroju, które nakazuje im zachowanie go bez względu na trudności. Jak dotychczas bowiem góral w „stroju europejskim” jest rzadkością.

Jeszcze nie ochłonęliśmy z wrażeń weseliskowych, a już drogą od Kościelisk przemknęli „pytaczki”, tj. drużbowie na koniach, przystrojony w różnobarwne wstążki, z wesołym śpiewem spieszący prosić gości na wesele. Za nimi w sankach minęli nas przyszedli nowożeńcy. Jakoś nastrój weselny szybko udziela się i żalujemy, że nie mamy okazji „wprosić” się na wesele, chociaż właściwie przy pogodnym usposobieniu górali nie jest to rzeczą tak bardzo trudną.

W każdym bądź razie jeśli nie na wesele, trzeba było wytańczyć się gdzie indziej. Jedną z bardziej atrakcyjnych zabaw była zabawa na Gubałówce, pod obiecującym hasłem: „Szusem w tany”. Szusy tego rodzaju udawały się zresztą — zwłaszcza jeśli chodzi o pięć piękna — więcej, aniżeli szusy na... nartach. Te ostat-

niutko sypiący śnieg stwarza błogi, radosny nastrój, sprzyjający sannie. Góral troskliwie otula nam nogi baranicą i po chwili sanki uwożą nas w stronę Kuźnic. Potężne turnie śniego widoczne poza drgającą zasłoną śnieżną, zatraciły swą srogość, a

czy zamieci śnieżnej nie trudno stracić orientację, a zablakanie się w górach, przy krótkim dniu zimowym i dotkliwym mrozie może skończyć się katastrofalnie. Stąd też kierownicy licznych kursów narciarskich nie szczędzą uwag i ostrzeżeń pod adre-



Góralskie koniki czekają na Krupówkach w ciągłej gotowości usłużenia amatorom sanny

uginające się pod ciężarem „białego szaleństwa” gałęzi świerków, zdają się przyjaźnie kłaniać przejeżdżającym. Chciało by się tak jechać godzinami.

Biada jednak narciarzom, którzy przy złej widoczności zaryzycują zjazd z Kasprowego. W białej mgle,

sem lekkomyślnych śmiałków, których nie brak w żadnej grupie. Zła widoczność nie odstrasza też amatorów kolejki linowej na Kasprowy, bo trudno czekać na pogodę, kiedy urlop się kończy. A każdy z „ceprów” przeładżkę tę uważa sobie za punkt honoru, stwierdzając, że było

O czym należy wiedzieć

Czas Wielkiego Postu

W pierwszych czasach chrześcijaństwa post przedwielkanocny trwał krótko — lecz był nadzwyczaj surowy. W połowie wieku trzeciego poszczono tydzień, w innych miejscach dwa tygodnie, z wyjątkiem niedziel. Dopiero w czwartym wieku napotyamy ślady powszechnego, czterdziestodniowego postu, a w szóstym — papież Grzegorz Wielki wyznaczył taki czasokres postu, jaki obecnie jeszcze obowiązuje.

A teraz słów kilka o moralnym, socjalnym i higienicznym znaczeniu postu.

Post, jako umartwienie i ograniczenie zmysłowości, objawiającej się

czaj poszczenia sam Chrystus swoim przykładem i swoją nauką. Idąc za Jego przykładem, poscili gorliwie apostołowie i pierwsi chrześcijanie. Żadna społeczność chrześcijańska, która pragnie być prawdziwie „ewangeliczną”, nie może, nie popadając w sprzeczność, skreślić postu.

Jeżeli chodzi o moralną wartość postu, to — poszcząc musi człowiek zwyciężać samego siebie przez odmawianie sobie pożądanego posiłku, co stanowi cnotę wstrzemięźliwości.

Post także nie jest pozbawiony znaczenia dla życia społecznego. Przez ograniczenie bowiem pokarmu i napoju, czynimy tym samym oszczędności, które łatwiej umożliwiają udzielenie ofiary biednym i potrzebującym. Post daje również sposobność pogodzenia nieufności pomiędzy bogatymi a biednymi; biedni cierpiąc niedostatek widzą, że i za możni dobrowolnie ograniczają się; wyrównuje się w ten sposób przynajmniej do pewnego stopnia różnica pomiędzy bogatymi i biednymi.

Wreszcie należy również napomknąć o znaczeniu postu dla naszego zdrowia.

Poszcząc, dajemy organizmowi sposobność do ograniczenia pracy, dając mu wytchnienie. Następnie post przerywa stan gnuśnej sytości, która powoduje zawsze osłabienie energii życiowej i działa ożywczo na psychikę. Przez post stosujemy samorzutnie środek leczniczy, na który już sama natura wskazuje bowiem podczas niemal wszystkich zachorzeń, odczuwamy wybitną niechęć do jedzenia i picia.

Zważywszy to, cośmy pokrótce o poście powiedzieli, pojmujemy jak słusznie czyni Kościół, zachowując tę starodawną i chwalebna praktykę.

Spośród nabożeństw ludowych Wielkiego Postu na szczególną uwagę zasługują rozpowszechnione w całym naszym kraju „Gorzkie Żale”. Nabożeństwo to powstało na tle średniowiecznych misterii czy scenicznych przedstawień religijnych. Po raz pierwszy odprawiono je w 1707 w kościele św. Krzyża w Warszawie. Stąd rozpowszechniło się on w całej Polsce, gromadząc tłumy wiernych w kościołach naszych.

by to to samo, co był w Rzymie i nie widzieć Papieża. Dla tej zasady bardziej bojaźliwi bohaterskim wysiłkiem opanowują białe strach w chwili wsiadania do kolejki. A nuż się urwie...

— Nic, tylko „marmolada” — pocieszają dowcipnie, ostrzegając przed każdym słupem, po którym odczuwa się lekkie kołysanie.

Jest potem co opowiadać w gwar-nym pensjonacie, w którym zwykłym i tradycją uświęconym zwyczajem, większość stanowią panie. Stosunek płci wyraża się jak 5:1, przy czym ten jeden „wybrany” w dodatku jest żonaty! Bardziej przedsiębiorcze niewiasty ogarnia więc czarna rozpacz. Może dlatego tak dużym powodzeniem

cieszą się... Cyganie, koncertujący w restauracji na Kirach, na skrzyżowaniu drogi, prowadzącej z Zakopanego do Doliny Kościeliskiej. Nieraz nie występują oni w strojach cygańskich. Nie zajmują energii, grając dla każdego z gości oddzielnie. Zależnie od ofiarowanych dobrowolnych datków, stają przed każdym stolikiem nierzadko z „Hrabiny Matrycy”.

Kogo przeto los obdarzył jako takim głosem, może sobie po powrocie zaśpiewać wzorem licznie tu przebywających wczasowiczów: „I ja kiedyś byłem w Zakopanem, kazałem grać Cyganom!”, czego wszystkim miłym Czytelnikom z całego serca życzę!

Jumbo - przyjaciel człowieka

Indyjski słon jest nieocenioną siłą roboczą

Jednym z najpotężniejszych i naj-silniejszych zwierząt żyjących obecnie na świecie jest niewątpliwie słon. Ludzie bardzo chętnie korzystali z jego usług jako siły roboczej, nierzadko używając go również do innych celów, spośród których wojna nie znajduje się na ostatnim miejscu. Już w starożytności Hannibal przedsięwziął wyprawę przez Alpy w celu podbicia Italii, posługując się słoniami jako zwierzętami jucznymi oraz środkami — jeżeli wolno tak nazwać — bojowym. Specjalnie do szturmowania wyrosłe olbrzymy były jakby żywym taranem, który nie tylko rozbijał legiony rzymskie potęgą swego uderzenia, ale równo-

trafią walczyć z człowiekiem zaciekle i okrutnie, szczególnie wtedy, kiedy bronią swej wolności.

Słonie żyjące dziko są nadzwyczaj groźne; do chwili ich obłaskawienia i pełnego wykorzystania reprezentowanych przez nich walorów fizycznych, droga jest bardzo daleka. W Indiach np. gdzie, jak już wyżej powiedzieliśmy, słon jest prawie zwierzęciem domowym, urządza się na niego wielkie polowania. W tym celu całe gromady mieszkańców wybierają się na poszukiwanie stada. Odnalazszy jego trop idą drogą słonią, czyniąc formalną na niego nagonkę i pędząc go w stronę specjalnie przygotowanego kraalu, zbudowanego z



Kraal dla dzikich słońi trzeba solidnie umocnić

częście siał powszechny zamęt w szeregach nieprzyjacielskich wojsk, które nie znały takiego środka bojowego.

Słonie jednak stanowczo więcej korzyści przynoszą człowiekowi w pracy pokojowej i w Indiach np. są bardzo powszechnie używaną siłą roboczą. Kiedy widzimy w ogrodzie zoologicznym, jak te potężne zwierzęta z wielką delikatnością odbierają trąbę podane sobie łakocie, trudno sobie wyobrazić, że potrafią one być zdolne do prawdziwego szalu i po-

potężnych pni drzewnych. Palisada tego kraalu musi być wzmocniona specjalnymi podporami z zewnątrz tak, aby stanowiła zapórę nie do przebycia. Mimo, że buduje się ją z reguły bardzo solidnie, zdarza się, iż w chwili, kiedy zapędzone do kraalu słonie rozpoczną dziki szturm, mający na celu rozbicie ich więzienia, okaże się potrzeba błyskawicznego ich wzmocnienia nie tylko dodatkowo przystawianymi podporami, ale nawet w ostateczności siłą ludzkich mięśni.

Dopiero, kiedy słonie zrezygnują z daremnych prób odzyskania wolności, Hindusi rozpoczynają mozolną pracę nad ich obłaskawieniem. Idzie to oczywiście bardzo opornie, gdyż skrepowany po raz pierwszy słon znowu wpada w dziki szal. Wreszcie jednak udaje się słonia zupełnie obłaskawić i wtedy trudno jest o werniejszego przyjaciela i bardziej przydatną siłę roboczą. Słon pracuje jako tragarz, jako traktor, jako wierzchowiec, spełnia najrozmaitsze funkcje, którym nie sprostało by i dwudziestu nieraz ludzi, spełnia je hetnie i z dużą dozą inteligencji.

Taki indyjski Jumbo żyje się z swoim przewodnikiem jak prawdziwy przyjaciel. Potrafi z nim i poigrać i wyczyniać akrobatyczne sztuczki w wolnych od pracy chwilach. Potrafi jednak potem znowu powrócić do harówki i nieść człowiekowi pomoc w jego codziennym mozole.



Jumbo przyjaźni si z kornakiem



Piękno zimy w Tatrach

nie obfitowały bowiem w tak częste upadki, że Zakopane snadnie mogło by zyskać sobie opinię miejscowości „upadłych” kobiet. Lubiący się pośmiać panowie mieli więc pełną satysfakcję, stwierdzając z zadowoleniem, że tak miło zobaczyć... kobiety u swoich stóp! Ale od czego cięte języczki kobiece. Nie ma takiego mężczyzny, któremu nadobne narcie nie mogłyby się odciąć. Zresztą i „panom stworzenia” nietrudno upaść i to nawet w centrum Krupówek, bo mieszkańcy Zakopanego jakoś nic dotąd nie słyszeli o posypywaniu chodników. Większość „ceprów” zatem, o ile tylko pozwala im na to kieszonka, woli jeździć sankami. Niski pułap nieba i drobno a rów-

w pożądanym pokarmu i napoju, znają wszystkie narody; uchodził on też zawsze za objaw, uczucie i przekonania religijnych. Narody starożytne przywiązywały do postu wielką wagę i upatrywały w nim doskonały środek dla ulagodzenia zagniewanego bóstwa. Żydzi uważali post za szczególnie dobry uczynek i włączali go jako część istotną i ważną do czynności religijnych. Był on wyrazem upokorzenia się przed Panem w trudnych sytuacjach życiowych, w smutku, nieszczęściach i wypadkach śmierci. Według pojęć żydowskich post mógł powstrzymać karzącą rękę Bożą.

Dla nas chrześcijan uświęcił zwy-

drw.

Najwplywowszy dziennik swiata

THE  TIMES

Pismo, które tworzyło i obalało rządy, pozbawiało tronów królów i stanowisk premierów

London, w lutym Największy komplement, jakim kiedykolwiek obdarzono gazetę, przypadł wielkiemu angielskiemu dziennikowi „The Times”. Pochodził ten komplement od Niemców. Podczas ostatniej wojny w dniu 25 września 1940 r. bomba z samolotu niemieckiego trafiła w gmach „Times'a”. Dnia następnego radio hitlerowskie tryumfalnie obwieściło, że „głos Anglii” zmuszony został do milczenia. Niemcy omylili się. „Times” ukazał się tego dnia normalnie i ani razu czasu ostatniej wojny wydawnictwo przerwie nie uległo.

Epizody tego rodzaju nie po raz pierwszy przydarzyły się „Timesowi” w jego długiej historii. Podczas strajku generalnego w r. 1926 strajkujący wylali benzynę w drukarni i podpalił ją; mimo to „Times” nie przestał wychodzić, chociaż co prawda przez kilka dni ukazywał się w małym formacie, odbijany był bowiem na powielaczku.

160 lat niestrudzonej pracy

Kilka miesięcy temu „Times” święcił jubileusz swego 50.000 wydania, co oznacza nie mniej i nie więcej, tylko pełnych 160 lat nieprzerwanej codziennej pracy. „Times” w tych 160 latach nie miał ani jednego dnia przerwy — za wyjątkiem niedziel oraz, w latach późniejszych, pierwszego święta Bożego Narodzenia i Wielkiego Piątku.

W wieńcu laurowym „Timesa” nie to jednak jest liściem najwspanialszym. Istotną zasługą dziennika polega raczej na tym, że walczył od początku i wywalczył tę wolność słowa oraz, że stosował tę wolność zawsze i niezmiennie na rzecz służby angielskiemu narodowi. Redagowany z niezwykłą odwagą i uczciwością „Times” stał się najbardziej wpływowym dziennikiem na świecie: kochanym zarówno jak nienawidzonym, ale zawsze przez wszystkich szanowanym. Wielki prezydent Stanów Zjednoczonych Abraham Lincoln powiedział: „Londyński „Times” jest czynnikiem na świecie najpotężniejszym, za wyjątkiem chyba rzeki Mississippi”.

Tylko 200.000 nakładu

Nawet rywale na polu dziennikarsko-wydawniczym uznają wyższość „Timesa” pod każdym względem. W Anglii każdy dziennik londyński dotrzeć może do swego czytelnika rano na śniadanie. Nakład „Timesa” nie jest wysoki — wynosi nieco ponad 200.000, ale owych 200.000 stołów śniadaniowych ma znaczenie bardzo duże. „Times” tworzył i obalał rządy angielskie, pozbawiał tronów królów i stanowisk premierów w obcych krajach. Kierując się zawsze dobrem ogólnym „Times” gromił raz fabrykantów raz robotników, zależnie od tego, kto na nagane zasługiwał. „Times” nigdy nie bał się niepopularności, nigdy nie odstąpił od swej linii w obawie przed „gniewem ludu”.

Walka z lordem Kitchenerem

Podczas pierwszej wojny światowej „Times” zwalczał partactwo lorda Kitchenera, naczelnego dowódcy armii brytyjskiej, a trzeba wiedzieć, że ten sędziwy bohater spod Khartumu był bożyszczem Brytyjczyków. Nie dziw tedy, że ulica londyńska wiatowała, dowiedziawszy się, że nakład „Timesa” został demonstracyjnie spalony w hollu gmachu giełdy. A jednak „Times” ze swej drogi nie zawrócił, prowadził kampanię przeciwko Kitchenerowi dalej, aż mianowany premierem Lloyd George zreorganizował sztab generalny, czym wydatnie posunął sprawę wojny naprzód. I tak „Times” do piął celu.

Odważnie przeciwstawiał się opinii tłumu, gdy widzi róję po

swej stronie, stanowił charakterystyczną cechą czcigodnego „Timesa”, który jednocześnie potrafił sam inicjować reformy społeczne i polityczne. Już w swych najmłodszych latach „Times” rozpoczął walkę o prawo publikowania i komentowania wiadomości bez wtrącania się do tego władz państwowych. Wymagało to ciężkich bojów z takimi potentatami politycznymi, jak William Pitt, i z takimi instytucjami, jak poczta brytyjska.

John Walter — założyciel „Times'a”

Dawniej gazety w Anglii żyły z funduszy rządowych i ze specjalnych opłat za publikowanie pewnych a przemilczanie innych wiadomości. John Walter, założyciel „Times'a” praktykował tak również, ale nie uważał tego za regulę i raz po raz zrywał z tym zwyczajem, by na łamach „Times'a” dać wyraz swemu niezależnemu pogładowi. Raz skazany został na godzinę pręgierza i 16 miesięcy więzienia. Stał się wtedy ostrozniejszy, ale nie mniej zdecydowany. Syn i następca Johna Waltera dostał również wyrok skazujący za obrazę rządu w prasie.

Rząd robił wszystko, aby porządkować sobie „Times'a”, a posługiwał się przy tym naciskiem podatkowym oraz prawem licencyjnym. Poczta zatrzymywała korespondencję „Times'a” i groziła odebraniem dziennikowi wszelkich przywilejów pocztowych. Ale ostentacyjnie „Times” zwyciężył, a jego wygrana ustaliła raz na zawsze zasadę wolności prasy w Anglii.

Niezwykłe kampanie prasowe

„Times” przeprowadzał też niekiedy niezwykle kampanie. W r. 1840 na przykład odkrył i doprowadził do likwidacji międzynarodowy związek przestępców, który fałszował papiery wartościowe i oszukiwał banki oraz towarzystwa ubezpieczeniowe na grube tysiące funtów. Kupcy Londynu byli za to „Timesowi” tak wdzięczni, że postanowili wynagrodzić go pieniężnie. Dziennik przyjął pieniądze, ale przeznaczył je na stypendium naukowe dla ubogich studentów.

„Times” nosi w swym kraju przezwisko „piorun”, ponieważ „piorunuje” bez przerwy w interesie angielskiego społeczeństwa. Herb, jaki mu Anglia nadała — jedyny dziennik w świecie, posiadający takie wyróżnienie — nosi słownie do tego przezwiska ramie wymachujące piorunem.

Swoisty sposób redagowania pisma

Na pierwszy rzut oka egzemplarz „Timesa” niczym szczególnym się nie wyróżnia. Strona tytułowa za pełniona jest nudnie ułożonymi ogłoszeniami, zwłaszcza nekrologami, przy czym wszystkie ogłoszenia i nekrologi złożone są drobnymi czcionkami. Ważne artykuły zaczynają się dopiero od czwartej strony, a zamieszczane są pod spokojnymi tytułami, nigdy nie większymi, niż przez dwie szpalty. Podczas wojny większość gazet londyńskich starała się mieć najwyższy nakład, mimo, iż ukazywać mogły się tylko w objętości 4 stron. „Times”, rzecz charakterystyczna, drukowany był na sześciu stronach codziennie, wolał bowiem zredukować nakład o jedną trzecią, niż zmniejszyć objętość.

Wydawcy „Times'a” wychodzą z założenia, że czytelnik poważny, dojrzały i uspołeczniony czytuje gazetę „od deski do deski”, to też „Times” nie stosuje nigdy modnych dziś podtytułów, które streszczają całą informację. Wiadomości podawane są zawsze w tonie spokojnym i możliwie rzeczowym. Swego czasu zamieścił „Times” wiadomość o zamordowaniu króla

serbskiego. Najpierw poświęcił 300 słów historii dynastii Dragowiczów, a dopiero pod koniec długiego artykułu wspominał o zamachu na króla. „Times” nie przejmuje się nigdy „sensacjami” i nie chce też, by nimi przejmowali się jego czytelnicy.

Karykatur lub jakichkolwiek rysunków na łamach „Times'a” czytelnik nie znajdzie żadnych. Artykuły w „Timesie” nie noszą żadnego podpisu. Jedyną koncesją na rzecz gustu dzisiejszych czytelników stanowi zamieszczanie krzyżówek. Sprawozdania sądowe w „Timesie” pisane są przez adwokatów i to tak akuracie, że równają się protokołom z rozprawy sądowej.

Kulisy finansowe „Times'a”

Pod względem finansowym „Times” nigdy świetnie nie stał, chociaż w ostatnich latach powodził mu się dobrze. Gmach wydawniczy jest całkiem bezpretensjonalny, czym się wybitnie różni od nowoczesnych budynków wydawniczych na Fleet Street. Przeszła winda — mieszczą się w niej trzy osoby — wciąż jeszcze posapuje sobie między piętrami. Gdy wydawcą był Geoffrey Dawson, pewnego dnia winda się popsuła i stanęła na dwie godziny, wiążąc między piętrami samego wydawcę. Tymczasem dziennik miał już iść na maszynę. Nie wolno było tego zrobić bez skontrolowania artykułów przez Dawsona. Karkołomny mi sztuczka dotarło do windy i przez szparę podano szczotkowe odbitki artykułów. Dawson przeżył je w windzie i — dziennik wyszedł na czas.

„Times” we wszystkim pierwszy

Za kulisami nudnego z wyglądu „Times'a” czynna jest niezwykle ruchliwa i precyzyjna organizacja, która w każdej niemal dziedzinie redakcyjno-wydawniczej ma za sobą pionierską pracę. „Times” był pierwszym w świecie dziennikiem, którego maszyny drukarskie poruszone były przy pomocy pary, pierwszym drukowanym na maszynie rotacyjnej, pierwszym posługującym się radiem, pierwszym wprowadzającym artykuły wstępne jako wyraz opinii własnej. „Times” też pierwszy posłużył się wydaniem miniaturowym. Podczas wojny francusko-pruskiej „Times” sfotografował dwie strony swego wydania i odbitki wielkości znaczka pocztowego przemycił do oblężonego przez Prusaków Paryża. Tam odbitki zostały powiększone i odczytane przy pomocy szkieł powiększających. Aby zastosować najlepszą i najmniej nużącą oka czcionkę, czcionkę okuliści angielscy prowadzili na polecenie „Times'a” przez trzy lata doświadczenia, w wyniku których „Times” używa obecnie typu czcionek, uchodzących w świecie graficznym za najodpowiedniejszy dla prasy codziennej.

„Times” zawsze umiał zdobywać wiadomości i to wiadomości prawdziwe i zawsze potrafił przekazywać je jak najszybciej. Na długo przed Pulitzerem lub Hearstem (znani wydawcy amerykańscy) „Times” posługiwał się statkami, miał w swej służbie szpiegów, gołębie pocztowe i nieraz dokazywał cudów, by jego wiadomości jako pierwsze dotarły do czytelnika. A przecież od szybkości informowania czytelników zależy niemal całe powodzenie w dziennikarstwie.

„Times” pomógł Anglii wygrać wojnę

Pierwszym wojennym korespondentem „Times'a” był człowiek nazwiskiem William Howard Russell, Irlandczyk. Był korespondentem na wojnie krymskiej w r. 1854. Dowództwo wojskowe nie chciało go mieć na froncie, wobec czego Russell rozłożył sobie własny na-

miot. Podjudzeni przez oficerów żołnierze rozbili mu namiot, przebywał więc większość czasu na zimnie, głodował i nie spał. Jednakże żaden trud nie przeszkodził mu informować społeczeństwo angielskie, że armia jest zdeorganizowana, że oficerów ma snobów i nieuków, że żołnierze nie byli należycie żywieni, że nie mieli koców i butów i że służba zdrowia działała podle. Zapowiadał w swych korespondencjach klęskę, o ile rychło nie nastąpią reformy.

Korespondencje Russela wywoływały sensację. Rząd przeczłzył informacjom, ale Russel przytaczał fakty, a wydawcy stanęli mocno za swym korespondentem. I Russel tak poruszył społeczeństwo angielskie, że zaczęło ono zbierać fundusze na rzecz wojska. W ten sposób Florence Nightingale przystąpiła przy pomocy funduszy zebranych przez „Times'a” do zakładania szpitali polowych i wprowadzania nowoczesnej służby zdrowia na froncie. W końcu rząd brytyjski zmuszony był ustąpić przed atakami „Times'a”. Przyszedł nowy gabinet, który zbadałszy zarzuty przeprowadził reformy w dowództwie armii i wojnę wygrał.

Spółcześnie angielskie dosyłało „Timesowi” ofiary pieniężne zawsze, gdy przejęło się jakąś jego kampanią prasową. I tak swego czasu zebrał „Times” na renowację Opactwa Westminsterkiego i katedry św. Pawła ponad milion funtów. W r. 1929 „Times” zebrał milion funtów na zakup radu dla szpitali, a podczas ostatniej wojny Anglii złożył w „Timesie” ponad 100 milionów funtów na rzecz Czerwonego Krzyża.

Zespół ludzi

Podstawą polityki informacyjnej „Timesa” była zawsze uczciwość.

Na widowni międzynarodowej

Don Juan - pośrodku

Po rekonstrukcji republikańskiego rządu hiszpańskiego

Stosunek Wielkiej Brytanii do Hiszpanii układa się po linii interesów, jakie Anglia ma na półwyspie pirenejskim, którego najdalej na południe wysunięty cypel Gibraltaru stanowi wrota na Morze Śródziemne. Anglije starają się zachować w tym kraju swoje tradycyjne wpływy. Po uchwale Rady Bezpieczeństwa pierwsi wycofali swojego przedstawiciela dyplomatycznego, ale nie wycofali z Hiszpanii swoich rozbudowanych tam interesów i utrzymują nadal ożywione stosunki handlowe. Emigracyjnemu rządowi Girala, zarzucało się w Londynie brak „reprezentatywności”. Za tym określeniem krył się głębszy sens, ten mianowicie, że Anglii obawiali się, że by z rządem Girala nie dostały się do Hiszpanii wpływy francuskie lub radzieckie.

Rząd Girala upadł. Nie tylko jako ofiara gry sprzecznych interesów anglo-francuskich, ale częściowo na skutek własnej wewnętrznej choroby, tak charakterystycznej dla zachodniej Europy, gdzie partie socjalistyczne przeżywają kryzys rozłamowy. Socjaliści w rządzie Girala byli tak samo podzieleni, jak socjaliści włoscy, jedni chcieli jednolitego frontu z komunistami — inni występowali przeciw. Giral musiał ustąpić również pod naciskiem tych kół, które domagały się rozszerzenia wachlarza partyjnego o umiarkowanych monarchistów, czemu sprzeciwiał się b. premier.

Prezydent Barrio, po rekonstrukcji rządu — oświadczył, iż nie ma żadnych szans obalenia reżimu gen. Franco bez czynnego poparcia armii hiszpańskiej lub większości jej przywódców i bez współpracy wpływowych monarchistów. Prezydent oświadczył dalej, że czyn-

Gdy chodzi czasem o wywiedzenie w pole swych konkurentów, „Times” nie waha się niekiedy podać wiadomość z tygodniowym opóźnieniem. Redaktorzy „Timesa” są zarówno dziennikarzami, jak uczonymi i kontrolują skrupulatnie każde nazwisko oraz każdą geograficzną nazwę. Czytelnik „Times'a” informowany jest szybko, dobrze i solidnie. „Times” przynosi wszystko, co jest ważne, a czyni to zawsze sumiennie. „Times” nie należy do żadnej partii politycznej, popiera jednak zazwyczaj rząd będący u władzy, co zresztą nie przeszkadza mu zwalczać tenże rząd, o ile odbiega od linii politycznej, uważanej przez „Times'a” za słuszną.

Instytucja narodowa

Wśród wszystkich pism świata „Times” wyróżnia się tym, że nie jest uważany za zwykłe wydawnictwo, tylko za instytucję narodową. Celem zapobieżenia, by wydawnictwo nie dostało się nigdy w „niegodne ręce”, obecni jego właściciele, którymi są prawnik założyciel John Walter i plk. Jakub Astor, powołali do życia komitet, bez którego zgody „Times” sprzedany być nie może. Jest to swego rodzaju rada nadzorcza, pełniąca nadzór moralny nad wydawnictwem. Należą do niej poza obu właścicielami: minister sprawiedliwości, prezes Towarzystwa Królewskiego i gubernator Banku Anglii.

Z łamów „Timesa” poszło już w świat wiele cennych nauk i mądrych wskazań. Sposób, w jaki jego wydawcy zapewnił sobie niezależność, należy niewątpliwie do przykładów godnych naśladowania. Niezależny od nikogo i od niczego „Times” chce pozostać wierny swej tradycji i godny swego herbu. W. S.

iniki emigracyjne ustosunkowują się przychylnie do ewentualnej restauracji monarchii konstytucyjnej.

Inicjatywa w sprawie Hiszpanii wymyka się z rąk Francji, w której Giral cieszył się specjalnym zaufaniem. Ostatnia wypowiedź Bevin, który zakomunikował Izbie Gmin o nawiązaniu przez Wielką Brytanię nieoficjalnych stosunków z nowym rządem emigracyjnym, rzucił bardzo charakterystyczne światło na zwrot w polityce angielskiej.

Najpoważniejszy kandydat do tronu hiszpańskiego — Don Juan, siedzi w Lizbonie. Według niepotwierdzonych wiadomości, rozmawiał on z zaufanymi przedstawicielami gen. Franco na temat przywrócenia monarchii w Hiszpanii. Trudno ustalić, jakie są rezultaty tych negocjacji. Wygląda na to, że Don Juan stoi pośrodku między gen. Franco, a emigracją skupiającą się dokoła rządu i prezydenta Barria. Don Juan zachowuje tę uprzywilejowaną pozycję nie bez cichej zgody rządu angielskiego, który chciałby bez wstrząsów tak ukształtować stosunki w Hiszpanii, żeby było zadowolone społeczeństwo hiszpańskie, żeby pozyskać wpływowe czynniki przystające na emigracji i wreszcie ażeby nie stanąć na pozycji zwalczanej przez faszystowskie koła gen. Franco. Przy tym chodzi generalnie o zabezpieczenie w tym kraju własnych interesów. Czy eksperyment się uda — pokaże przyszłość.

Korespondent „United Press” donosił, że między gen. Franco a liberalno-kapitalistycznymi elementami emigracji dobiegają końca rokowania w sprawie przywrócenia monarchii Hiszpanii.

Korespondencja własna „I. K. P.”

W Karkonosze po słońce i zdrowie

Bogactwo gór dolnośląskich — Krokusy, azalie, rododendrony i fiołki — Wodospady, potoki i strumyki górskie — Dwie najpiękniejsze pory roku w Karkonoszach: lato i zima

Szklarska Poręba, w lutym Dyrektorem Państwowej Stacji Klimatycznej Szklarska Poręba jest znany przedwojennym radiosłuchaczom z prowadzenia codziennej gimnastyki porannej w Polskim Radio sportowcem kpt. Władysław Dobrowolski (dziś w randze majora). Mjr. Dobrowolski całe swoje życie poświęcił sportowi i wychowaniu fizycznemu. Dziś w Szklarskiej Porębie ma również wielki zakres działalności i duże pole do popisu. Z całą energią pracując nad podniesieniem poziomu tego cudnie u stóp Karkonoszy położonego uzdrowiska, duży nacisk kładzie na stronę propagandową, jednakże trzymając się ściśle zasady,

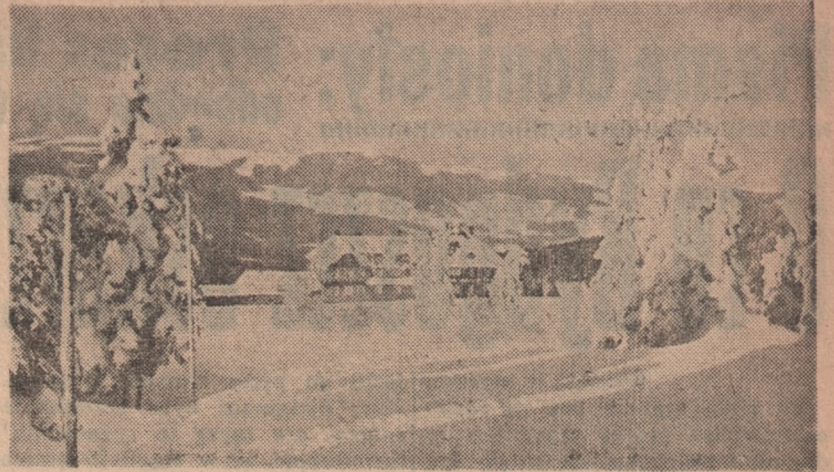
nosi 800 m. Podłoże jest tu skaliste, przeważa granit. Wilgotność podłoża jest mała. Wody zaskórne występują znikomo w strefie nizinnej. Pod względem klimatycznym Szklarska Poręba należy rozpatrywać w trzech zasadniczych strefach: nizinnej o poziomie około 500 m, średniej 650 do 900 m i lesisto-górskiej ponad 900 m n. p. m. W tych trzech strefach kształtują się odmiennie w stosunku do czasu warunków atmosferycznych.

Temperatura powietrza średnia roczna wynosi + 5° C, najniższa średnia w miesiącu styczniu — 3° C, najwyższa średnia w mies. lipcu + 15° C.

Szklarska Poręba leży w dolinie otwartej od strony południowo-wschodniej, co sprawia, że operacja słoneczna jest tutaj o wyjątkowo wysokim nasileniu. Aktywne działanie słońca trwa w okresie zimowym od godz. 8—16, w letnim od 6—18. Nawet w najkrótsze dni grudniowe aktywne działanie słońca trwa do 6 godzin dziennie. Silne nasłonecznienie przy wyjątkowej czystości powietrza i obfitości lasów na zboczach gór, ze znaczną ilością strumieni oraz niskim ciśnieniu powietrza, stwarzają wyjątkowe warunki klimatyczne o charakterze wybitnie esno-górskim, hartującym. Wszystkie te walory stawiają Szklarską Porębę na jedno z czołowych miejsc jako uzdrowisko klimatyczne.

Wiatry przeważają zachodnie i południowo-zachodnie. Zimne i ostre wiatry z północy występują tu rzadko. Wiatry halne są zjawiskiem dość częstym. Burze wietrzne o dużym nasileniu mają miejsce przeważnie na wiosnę i późną jesienią. Średnio przyjąć należy 20 burz wietrznych rocznie.

Rzeka górska Kamienna posiada liczne dopływy rzeczek i potoków, z których ważniejsze są: Kamięńczyk z wodospadem 27 m na wysokości 843 m n. p. m., Szklarka z wodospadem 13,2 m na wysokości 523 m



Dolina Marysin w Szklarskiej Porębie

n. p. m., Biały Potok i Wiejski Potok. Jeziora w pobliżu Szklarskiej Poręby nie ma. Obszar lasów iglastych i liściastych, którym pokryte są zbocza gór, stanowi 60,7 proc. całej powierzchni uzdrowiska.

Gleba o charakterze wybitnie górskim z podłożem skalistym jest uboga i wymaga dużego nakładu pracy. Nadaje się do uprawy żyta i owsa. Żniwa są dopiero we wrześniu, połączone często z opadami śnieżnymi w górach. Dzięki radioaktywności gleby szczególnie właściwościami

leczniczymi odznaczają się ziola, które stanowią na tym terenie znaczne pożytki dochodowe. W Dolnej i Środkowej Porębie wczesną wiosną kwitną całe lany krokusów o różnym zabarwieniu. Osobliwością są tutaj kwitnące rododendrony, azalie, fiołki i moc odmian innego kwiecia. Lasy obfitują w grzyby jadalne, maliny i czarne jagody. Słowem — bogactwo pod każdym względem. Czerpać można z tych bogactw pełnymi garściami.

Kazimierz Nądzjiski

Kiedy wrócą jeńcy niemieccy z Anglii?

LONDYN (ZAP). Podsekretarz w brytyjskim ministerstwie wojny — oświadczył w Izbie Lordów, że przy zachowaniu dotychczasowego tempa repatriacji jeńców niem. w ilości 15.000 miesięcznie, do grudnia 1948 roku wszyscy jeńcy opuszczą Wielką Brytanię. Jeńcy, przebywający w Środkowym i na Bliskim Wschodzie powrócą do Niemiec do listopada 1948 r. a 15.000 jeńców z Gibraltaru i Malty repatriowanych będzie do

stycznia 1948 r. Ogółem pod kontrolą Anglików przebywa jeszcze 470.000 jeńców niemieckich, z czego 350.000 przypada na Wielką Brytanię. W Izbie Gmin przedstawiciel ministerstwa pracy oświadczył równocześnie, że Wielka Brytania nie będzie zatrzymywać jeńców niemieckich, jako wolnych robotników. Powyższą propozycję stawili jeńcom niemieckim rząd francuski,

dziś rano termometr wskazywał — 17° C — jest nam najwyraźniej ciepło. Jak to przyjemnie przymknąć oczy i iść wprost przed siebie bez obawy, że się wpadnie na ścianę, drzewo lub rozgniewanego przechodnia. To ostatnie zdarzenie nie jest wykluczone... Takich spacerowiczów jak my, spotykamy wielu. Większość z nich klnie na łyżwach, inni błędzą — ot tak jakby bez celu. Czy jednak naprawdę bez celu? Nie! Oto ktoś z nas dostrzega w oddali małą sylwetkę śtatku. Prawda! Czytaliśmy, że jakiś statek amerykański ugrzązł w lodach i nie może ruszyć się ani w przód ani w tył.

Zmieniamy kurs, postanawiając zwiedzić statek. Prózne są ludzkie nadzieje... Lód pod naszymi stopami zaczyna niebezpiecznie trzaskać. Kiedy zaś wreszcie rozwiera się przed nami wąska szczelina, dajemy za wygraną i najkrótszą drogą zdążamy ku brzegowi. Ale szybkich i nieustraszonych łyżwiarzy nie trwożą ani trzaski lodowej powłoki ani świadomość głębokości morza. Śmigają nad zamazaną wodą nby mewy. A prawdziwych mew nie widać. Przeniosły się do miast, gdzie mają większe szanse zdobycia pokarmu.

Zanim zakończymy naszą wędrowkę suchą stopą po powierzchni morskiej, raz jeszcze zatacamy wzrokiem szeroki krąg, poczynając od rozplywającej się na wschodzie sylwetki Nowego Portu poprzez ciemne wzgórze Oliwy i niezlizzone dachy Sopotu do piętrzących się na zachodzie stromych brzegów Orłowa, za którymi drzemie spowita w szare tumany Gdynia.

Morze zimą jest też piękne.

Wychodzimy wreszcie na „pełne morze”. Sto metrów od brzegu znika kra i pozostaje wyłącznie bezkresna gładź olbrzymiej ślizgawki. Ślizgawki — bo oto koło nas przelatuje z młodzieńczą brawurą jakiś łyżwiarz. Kilka szybkich ruchów stopami i jako niepozorny szary punkt rozplywa się w dali. Aha! Teraz już wiemy, kto przychodzi zimą na plażę...

Niezbędnie stawiając krok na śliskim lodzie, posuwamy się przed siebie w kierunku północno-wschodnim, gdzie znajduje się widoczny przy przejrzystym powietrzu cypel Helu. Czy dojdziemy? Wątpliwe... Dwadzieścia pięć kilometrów prostej linii, to nie byle co...

Idziemy jednak dalej. Pogoda jest piękna! Za nami dość wysoko już świeci słońce i chociaż wiemy, że

ską brzeg nie przedstawia się tak idealnie gładko, jak zdawało się: fale niesiosły tu zwalę kry, sięgające do wysokości półtora metra. Z trudem przedzieramy się przez bezładnie rozrzucone bloki i przypominają się nam oglądany niedawno na ekranach Wybrzeża film szwedzki pt. „W okowach lodu”. Dopiero rzut oka wstecz przynosi nam napowrót pod szerokość geograficzną Polski. Spoglądając tylko na wyrosłe na powierzchni morskiej zasypane śnieżne i lodowe wzgórze gotowi jesteśmy przypuszczać, żeśmy zawędrowali w okolice podbiegunowe.

Idziemy jednak dalej. Pogoda jest piękna! Za nami dość wysoko już świeci słońce i chociaż wiemy, że



Fragment górski spod Karpacza

że propaganda musi być zgodna z prawdą, musi odpowiadać rzeczywistości. Mjr. Dobrowolski urzęduje w Zarządzie Uzdrowiska, odległym od Górnej Poręby 300 m. Do Średniej Poręby jest 2 i pół km drogi, do Poręby Dolnej aż 4 i pół km.

Frekwencja przedwojenna (w 1938 roku) w tym uzdrowisku wynosiła ponad 80.000 gości, w 1946 r. około 11.500 ze stałą tendencją zwiększającą tej cyfry.

Szklarska Poręba, największa i najbardziej malownicza stacja klimatyczna Dolnego Śląska, leży w rozległej dolinie wybitnie górskiej rzeczki Kamiennej pomiędzy wznoszącym się do 1509 m nad poziomem morza zachodnim pasmem gór Karkonoszy i wschodnim pasmem gór Izerskich do 1058 m nad poziomem morza. Szklarska Poręba posiada wzniesienia od 500 — 1509 m n. p. m. Przeciętna wysokość Poręby wynosi

okresy dojrzewania ziemiopłodów itp. Podczas gdy ciśnienie powietrza na poziomie morza wynosi średnio 760 mm, ciśnienie średnie na terenie Szklarskiej Poręby wynosi 705 mm, przy czym najniższe przypada na marzec — 702 mm, najwyższe na wrzesień — 706 mm.

Reportaż zimowy z Wybrzeża

Bałtyk pod lodem

Napisal Jerzy Stanekiewicz

OLIWA, w lutym Utańczyło się w całej Polsce mniemanie, że nasze Wybrzeże jest interesujące wyłącznie latem, kiedy

parku zdrojowego wita nas stary znajomy: zdemontowany czołg, gruz zburzonych „kurhausów” i śnieg jarzący się jasnym słońcem, skrzę



fale zalane potokami promieni słonecznych cierpliwie liżą nagrzaną, piaszczysty brzeg. Zimą natomiast myśl zwraca się na południe kraju, a wielu szczęśliwców spędza swój urlop zimowy w górach.

Tymczasem Bałtyk i zimą ma b. dużo uroku. Aby to udowodnić pozwolę sobie zaprosić Czytelników na małą wycieczkę nad morze właśnie w lutym.

Ubrali się Państwo ciepło?... Jesli tak — ruszamy... Duży, hałaśliwy tramwaj prędko mknie wzdłuż długiej ulicy Pomorskiej. Na lewo rozwija się rozległa, śnieżna panorama pól. W dali czerwieni się dachy i wieże Sopotu. Po prawej ręce o szyby okien wozu uderzają gałęzie szybko uciekających drzew, za którymi migają od czasu do czasu niewielkie domki. Ludzi — prócz nas, siedzących w tramwaju — nie widać nigdzie. Po kilku przystankach, na których nikt nie wsiada i nie wysiada — przystanek końcowy. U wejścia do

cy się tysiącem diamentów lśniącej białej — śnieg... Jakże inaczej było tu latem!... Dziwi nas tylko, że ścieżka, którą idziemy w stronę morza jest najwyraźniej świeżo wydeptana. Któż to może chodzić zimą na plażę? Wkrótce zagadka się wyjaśni, tymczasem wszakże jesteśmy tak zaabsorbowani widokiem, że zapominamy o reszcie. Morze, zwykle niebieskie, rozgadane szumem uwieczonych koronką piany fal, morze owo, cudowna moc zimy przemieniła w nieruchomą taflę mlecznego szkła, nad którą zawiesiła szarą pajęczynę nieba.

Idziemy w dół. Koniec ścieżki, dalej plaża... Stawiamy stopę na sypki żółto-brunatny piasek i... toniemy po kolana w śnieżnej zaspie. Wiatr tak dokładnie przemieszał piasek ze śniegiem, że najwytrawniejsze oko nie dopatry się kępy czystego piasku lub czystego śniegu. Zapadając tak co krok w zaspę, dochodzimy do morza. Z bli-

Ciekawostki ze świata

Definicja piekła
Wielki kpiarz Bernard Shaw twierdzi, że najlepszą definicją piekła są nigdy nie kończące się „wakacje”. Dlaczego? Po prostu dlatego, ponieważ konieczność zabawiania się przez 24 godziny, jest najcięższą formą niewoli jaką sobie można wystawić.

Samoloty rakietowe

Podczas szesznastorocznego radzieckiego święta lotniczego nad głowami widzów na lotnisku tuszyńskim pod Moskwą przeleciały z fantastyczną szybkością samoloty rakietowe, zostawiając za sobą smugi ognia. W jednym z ostatnich numerów popularnego tygodnika radzieckiego „Ogoniok” znany dziennikarz radziecki Milecki, który podczas wojny nadsyłał ciekawe korespondencje z frontu, zamieszcza wywiad z majorem, innym sierżantem Markiem Gallajem, jednym z pierwszych radzieckich lotników na samolotach rakietowych. Inż. Gallaj wyraził przekonanie, że w zakresie szybkości powyżej 800 kilometrów na godzinę lotnictwo rakietowe wykręga lotnictwo śmigłowe. Silnik rakietowy jest w zasadzie prostszy i pewniejszy w działaniu. Samolot rakietowy posiada mniej przyrządów pomocniczych, niż zwykły. Ogluszający szum zwykłego motoru, działający szum męczący nawet na najbardziej wytrzymałych i doświadczonych lotników, ustąpił w samolotach rakietowych stosunkowo cichemu świstowi. Samolot rakietowy porusza się spokojnie bez wstrząsów, jak szybowiec. Samolot rakietowy nie musi poruszać się maksymalną szybkością, może również poruszać się z szybkością zwykłych samolotów.

Pisma doniosły: Proces kata Pomorza odbędzie się w czerwcu w Toruniu

O co Bydgoszcz oskarży Forstera?

Gdańsk, w styczniu

Za kilka tygodni ma się rozpocząć wielki proces przeciwko jednemu z największych katów Polski, przeciw b. gauleiterowi Gdańska i Pomorza, Albertowi Forsterowi. Ten okrutny władca, jeden z najzłotańszych współpracowników Hitlera, rządzący na jednym z najważniejszych bastionów naszego państwa, bo u naszego dostępu do morza, upatrzył sobie jako główne zadanie jak najszybsze i kompletne wyniszczenie zasiedlonej tu od wieków ludności polskiej i gruntowne wyrugowanie wszelkich śladów polskości tej ziemi. Język polski, kultura polska i obyczaje polskie miały być tu doszczętnie zatarte. Słowo polskie miało być wymazane z historii, a młodzież niemiecka i przyszłe pokolenia miały nabyć przeświadczenia, że ziemia ta była „urdeutscht” a może odważyłoby się nawet te młode pokolenia nauczać, że ziemia ta była kolebką niemieczyny. Wiadomo, że Niemcy w dziedzinie fałszowania historii na swoją korzyść, są arcymistrzami.

Możemy liczyć się z tym, że Albert Forster będzie się bronił podobnie jak bronili się zbrodniarze norymbercy i jak obecnie przed Najwyższym Trybunałem Polskim usiłuje wybielić się b. gubernator dystryktu warszawskiego, Fischer, oraz jego kompani, którzy zwalają winę na swych mocodawców czyli na Hitlera i Himmlera. Wprawdzie wielu czołowych oskarżycieli Forstera nie będzie mogło świadczyć przeciwko swemu oprawcy, gdyż zginęli albo od kul jego najemników, albo w krematoriach obozów koncentracyjnych a zwłaszcza Stutthofu, albo zginęli w inny sposób. Ale zostały się zachować także dość liczne dowody rzeczowe, mówiące o wielkiej winie Forstera. Niemcy opuszczając naszą ziemię na zawsze, nie zdołali w pośpiechu wszystkich śladów swych zbrodni zatrzeć. Na podstawie tych dowodów można też należycie zobrazować zbrodniczą herztarę zbirów hitlerowskich, jakim jest Forster. Niech świadczą tu jego własne słowa. A dodać należy, że u hitlerowców czyny zbrodnicze przebiegały słownie. Niejednych ze swych poczynań względnie planów nie odważali się wobec wszystkich ujawniać, a zwłaszcza wobec starych „poczciwych Niemców” nie znających jeszcze całkowitej metody i taktyki uczeni Himmlera, aby nie wywołać u nich niesmaku lub nawet pewnej odrazy.

Jednym z takich dokumentów wykazujących jaskrawo eksterminacyjne metody okupanta hitlerowskiego w stosunku do ludności polskiej Pomorza jest artykuł napisany przez Forstera po 3 i pół letnich jego rządach na Pomorzu w swym lejborganie, „Danziger Vorposten” z 28 lutego 1943 roku, nr 58 pt. „Bromberg — September 1939 — Februar 1943”. W artykule tym napisanym więc już po pierwszej klęsce wojennej hitlerowskich Niemiec pod Stalingradem i w związku z tym ogłoszonej w całej Rzeszy wraz z przybudówkami 3-dniowej żałobie, a więc w czasie, kiedy już niejedni Niemiec przestał wierzyć w „Endsieg”, Forster pewny siebie, jak wszyscy przywódcy hitlerowscy (z wyjątkiem Hessa) odsłania rąbek swych metod odnośnie szybkiego wyniszczenia elementu polskiego na Pomorzu a w tym wypadku w Bydgoszczy, do której hitlerowcy czuli osobliwą nienawiść i żądę zemsty.

Otóż w artykule tym Forster chwali się z tego, co w ciągu 3 i pół lat zrobił z Bydgoszczą.

Na wstępie autor mówi, że gdy władze niemieckie ujęły administrację miasta w swe ręce, po za-

jęciu go przez wojska hitlerowskie, Bydgoszcz była przeważnie polska, ale zaraz to „uzasadnia” zaznaczając, że w ciągu 20-letnich rządów polskich „z powodu nacisku gospodarczego”, dużo Niemców wyemigrowało do Rzeszy, a dużo innych zaprzępaściło swoją nienawiść i spolonizowało się.

Forster przyznaje, że w pierwszych dniach po zajęciu miasta „ewakuowano z niego wszystkich Polaków o złej opinii” i notorycznych przestępców razem z polską inteligencją.

Mówiąc zrozumiałym dla wszystkich językiem, okupanci uwieźli wszystkich niewygodnych im, a zwłaszcza wpływowych Polaków i następnie wysłali ich do obozów na wykończenie lub wprost na rozstrzelanie.

Następnie Forster mówi o wielkim rozmachu gospodarczym Bydgoszczy podczas minionych 3-letnich rządów hitlerowskich, po czym dodaje takie charakterystyczne uwagi: „Podczas gdy w roku 1939 i 1940 zaobserwować można było tu i tam co najmniej bierny opór, to dziś nie ma tego najmniejszego objawu. Niepewne elementy zostały dość wcześnie usunięte, a inni wypełniają w zupełności swe obowiązki w przeświadczeniu, że wojna ta musi być wygrana dla Niemiec i Europy”.

Dalej omawia Forster w swym rewelacyjnym artykule sprawę o rodowościową w Bydgoszczy, pisząc m. in. co następuje. „Tych ludzi, którzy z gospodarczych względów dostali się w wir życia polskiego, a z polskością zasadniczo nie wspólnego nie mają, ale pod względem kultury są do niemieckich kół kulturalnych zbliżeni i do nich należą, wyszukaliśmy w mozołnej i skrupulatnej pracy tak na całym wschodzie, jak i w Bydgoszczy. Przywieźliśmy ich według ich woli ponownie do niemieckiej wspólnoty narodowej. Wychowanie tych ludzi, kierowane przez partię, było głównym zadaniem w ciągu ostatnich lat”.

Następnie wyraża autor swe wielkie zadowolenie z powodu osiągnięcia dobrych rezultatów w akcji germanizacyjnej dzieci polskich w następujących słowach: „Lecz uszczęśliwiającym uczuciem jest, jeśli się widzi zmianę u dzieci. W roku 1939 dzieci te nie umiały ani słowa po niemiecku. A dziś po przeszło 3-letnim wychowaniu niemieckim rozmawiają one w szkołach płynnie po niemiecku. Nasze organizacje HJ (Hitlerjugend) i nasze BDM (Bund Deutscher Mädel) starają się od roku chłopców i dziewczęta poza szkoła nie tylko w specjalnych obozach, lecz także na licznych wieczornicach i w inny sposób wychowywać w duchu niemieckim i narodowo-socjalistycznym. Wyniki, jakie w tej dziedzinie osiągnięto, są najbardziej pocieszające nad wszystko, co w ogóle w całej pracy w Bydgoszczy osiągnięto... Te dzieci również wychowują swoich rodziców w dziedzinie języka. One dobrze wiedzą, że nie wolno im już więcej nigdy mówić po polsku i że mają być porządnymi (anständige) niemieckimi dziewczętami i chłopcami”.

„Jeżeli mimo to, niektórzy wrogowie twierdzą, że z tych ludzi nie można zrobić dobrych Niemców, to chciałbym zarzut ten obalić stwierdzeniem, że nam, narodowo-socjalistom udało się (???) zrobić również świadomych i porządnym Niemców (?) z 15 milionów antyfaszystów

„Tę pracę wychowawczą musi partia wykonać z największą pilnością. Dlatego też tylko naj-

lepsi i najidealniejsi (?) narodowi socjaliści mogą zajmować kierownicze urzędy w takim mieście jak Bydgoszcz oraz na całym oswobodzonym terenie... Partia ma również obowiązek czuwania nad tym, aby nie ujawniali się ani nie podnosiły głowy żadne polskie odruchy. Polska mowa, polskie zwyczaje, polskie obyczaje muszą być bezwzględnie wytępione. Przede wszystkim ci, których ponownie przyjęto do niemieckiej wspólnoty narodowej, muszą sobie uświadomić, że jakiegokolwiek przestępstwa przeciwko interesom niemieckim i przeciw naszym zarządzeniom będąc w ten sposób karane, że wyrzuci się ich ze wstydem i hańbą z tej wspólnoty. Jeżeli po tej drodze będziemy dalej planowo postępowali i nasz cel będziemy mieli przed oczyma, to miasto Bydgoszcz, mające ponad 50% Niemców, stanie się niebawem całkowicie niemieckim miastem”.

W ten sposób kończy Forster swój samowolny artykuł o Bydgoszczy. Wywody te rzucają jaskrawe światło na metody hitlerowskie w kierunku jak najszybszego zgermanizowania Bydgoszczy i Pomorza w ogóle oraz całkowitego wytępienia ludności polskiej. Forster chwali zdolności organizacyjne względnie wychowawcze hitlerizmu mówiąc o „nawrocie” 15 milionów marksistów i czyni z tego aluzję do ludności polskiej. Tu kat Pomorza mocno się myli względnie niesłychanie przecenia zdolność wychowawczą partii hitlerowskiej. Nie wchodząc w toczy reżim hitlerowski zdołał wchłoniąć w siebie aż 15 milionów zdecydowanych wrogów faszyzmu, w co niewielu wierzy, chociaż Niemcy popędzani batem stają się potulnymi barankami względnie bezdusznym automatem, ale wchłonią w siebie masy ludności polskiej, tego hitlerizm nawał przez dłuższy czas nie zdołałby dokazać. Hart ducha, charakteru i patriotyzmu, jaki naród nasz wykazał w ciągu ostatniej wojny dowiodł, że nic nas złamać nie może, chyba wyniszczyć przez egzekucje, krematoria, obozy wyniszczenia i więzienia, z których nie ma powrotu.

W omawianym artykule Forster oskarża mocno samego siebie, a jeszcze więcej oskarża go miasto Bydgoszcz.

Bolesław Kiełbratowski

- WYDAWNICTWA WADESKANE
- Zwiedzamy Danię — Gustaw Olechowski — PZWS, Warszawa 1946.
 - Feodalizm — Tadeusz Manteuffel — PZWS, Warszawa 1946.
 - Od Opola do Wrocławia — Zbyszko Bednorz — PZWS, Warszawa 1946.
 - Podróż do Prus — August M. Grabowski — PZWS, Warszawa 1946.
 - Proces Polsko-Krzyżacki w Warszawie przed sześćset laty — Jadwiga Karwasińska — PZWS, Warszawa 1946.
 - Świetlice — Józef Korpała — PZWS Warszawa 1946.
 - Symbioza — Wacław Gajewski — PZWS, Warszawa 1946.
 - Książka w storczytności — Jerzy Manteuffel — PZWS, Warszawa 1947.
 - Zarys dziejów piśmiennictwa polskiego w Prusach Wschodnich — Alodia Kawecka-Gryczowa — PZWS Warszawa, 1946.
 - Na pograniczu życia i materii nieożywionej — Michał Korczewski — PZWS Warszawa, 1946.
 - Krótkie dzieje Prus Wschodnich — Karol Górski — PZWS Warszawa, 1946.
 - Historia naszych zbroń — Ewa Śliwińska — PZWS Warszawa, 1946.
 - Bratni szczerp Łużycczan — Witold Kochański — PZWS Warszawa, 1946.
 - Podrecznik języka angielskiego — Tadeusz Grzebieniecki — PZWS Warszawa, 1946.

J. Rummel

Kościół na Wschodzie

charakteryzuje bliskie współzycie

Religia chrześcijańska powstała na Bliskim Wschodzie. Tam się ścierały różne systemy filozoficzne, tam powstawały herezje, tam się kościoły rozpadały. Tam też współżyły różne rasy. Katakizmy dziejowe przewalały się nie raz przez te kraje i wносиły wielkie zmiany. Jedne cywilizacje upadały, inne na ich miejsce powstawały, ale nigdy przeszłość nie zniknęła bez śladu. Zawsze coś po niej zostało.

Jedni ludzie ginęli, na ich miejsce przychodzili inni, lecz nowi przybysze, być może pod wpływem klimatu i otoczenia, nabierali często cech autochtonów tych ziem. Jeśli, z jednej strony mieszkające tam narody ze sobą walczyły, jak się zwalczały wzajemnie religie i ideologie, to z drugiej strony bliskie współzycie tych narodów stworzyło swego rodzaju tolerancję, o charakterze innym, niż na naszej północy. Być może, przyczyniło się do tego słońce południowe, które nastroja ludzi pogodnie, niż ponura atmosfera krajów północnych.

Będąc w Grecji, nieco się zdziwiłem, widząc w jednym z niewielkich miast księdza rzymsko-katolickiego, siedzącego na placu przed kawiarnią i grającego w trik-trak z księdzem greckim obrządku wschodniego. Gdy zwróciłem na to uwagę swego towarzysza podróży, otrzymałem odpowiedź w nieco zdziwionym tonie: „wszak oni obydwaj są Grekami, więc są w najlepszej przyjaźni”.

Trzeba powiedzieć, że w Grecji jest sporo rzymskich katolików, zwłaszcza na niektórych wyspach, gdzie rzymsko-katolicy mają swoje szkoły i klasztory.

Są to prawdopodobnie pozostałości panowania weneckiego. Istnieją w Grecji i unicy — z czasów Unii Florentyńskiej.

Później byłem świadkiem, jak w miejscowościach, gdzie nie było kościołów rzymsko-katolickich, kościół grecki udzielał gościnę rzymsko-katolikom, którzy tam odprawiali swoją Mszę Świętą. W tych samych świątyniach duchowni angielscy odprawiali swoje nabożeństwa. Udzielenie tej gościnny odbywa się przy tym chętnie, bez żadnego przymusu. Po prostu ksiądz grecki uważa, że Dom Boży jest Domem Bożym, dla wszystkich chrześcijan. Nie ma więc przyczyn, aby go komukolwiek odmawiać.

Ciekawe są w Konstantynopolu uroczystości w Patriarchacie greckim, np. intronizacja nowego Patriarchy, jego pogrzeb itd. Otóż w tych uroczystościach biorą udział również przedstawiciele innych wyznań.

Na pierwszym miejscu jest Wielki Rabin — jako przedstawiciel najstarszej religii. Potem idzie zdej się, Patriarcha Jerozolimski, jako najstarszy Patriarcha chrześcijański. Potem idą inni — w tym przedstawiciel kościoła rzymsko-katolickiego, kościoła ormiańskiego i inni.

W czasie rezurekcji jest obecny przedstawiciel rządu tureckiego, a na ostatnim świecie był obecny — po długiej przerwie — i konsul rosyjski. Kościół wschodni nie ma głowy wspólnej dla wszystkich swoich członków, jakim jest w kościele zachodnim — rzymsko-katolickim — Papież. Patriarcha konstantynopolski — Eukumeniczny — jest tylko pierwszy

śródo równych „primus inter pares”. — Posiada duży autorytet moralny, jako Patriarcha drugiego Rzymu. Ale władzy nad innymi kościołami nie posiada żadnej. Inne kościoły są autonomiczne, czy tak zwane — autokefaliczne (kefalos — po grecku znaczy — głowa). Tworzą one swego rodzaju federację, komunikują się ze sobą — ale nie poza tym. Do niedawnego czasu do tego związku nie należał kościół bułgarski, który inne kościoły wschodnie uważały za schizmatyki. Dopiero po wojnie, pod naciskiem Patriarchy moskiewskiego, kościół bułgarski został uznany przez inne kościoły wschodnie.

Od czasu zdobycia Konstantynopola przez Turków, patriarchat konstantynopolski mieści się w części miasta Stambułu zwanej Fanar (latarnia), od mieszczącej się tam starej latarni morskiej nad Złotym Rogiem. Tam się schroniła, po upadku Konstantynopola, arystokracja bizantyjska. Patriarchat ten odgrywał wielką rolę jako obrońca interesów licznej ludności greckiej przed Wysoką Portą w Turcji.

Wielką rolę odgrywa w świecie wschodniego chrześcijaństwa i Patriarcha Aleksandrii. (W Aleksandrii dotąd mieszka znaczna ilość Greków, przeważnie zamożnych). Otóż ten Patriarcha posiada piękne tytuły, nie pamiętam kiedy i z jakiej racji używane: Nazywa on się: Papieżem Miasta Aleksandrii, Pasterzem Pasterzy, Ojcem Ojców, trzynastym z Apostołów i Sędzią Wszechświata.

Każdy z Patriarchów względnie Arcybiskupów ma swoje przywileje: Na przykład Arcybiskup Cypru ma prawo się podpisywać cynobrem (czerwonym) — (przywilej nadany przez jednego z cesarzy Bizancjum).

Rzuca się w oczy, że w Grecji nie znają formy krzyża, przyjętego w Rosji, to jest o dwóch przecznicach. W Grecji używają krzyża identycznego takiego samego, jakiego używa kościół rzym.-katolicki.

Jeśli wyżej wspominałem o dobrych stosunkach, jakie w Grecji łączą przedstawicieli kościoła zachodniego i kościoła wschodniego, że prawie każdy Grek ma przeświadczenie, że religia jest jedna, i jeśli mówiliem o tolerancji — muszę również dodać, że w czasie głodu jaki srożył się w Atenach w czasie niemieckiej okupacji, widziałem jak Franciskanin — zwany popularnie Pere Richard — dzieląc zebrane przez siebie produkty wśród potrzebujących — nie robił żadnej między nimi różnicy.

Sprostowanie agencji Tass o sytuacji w Chinach

Nie było przetrzutu wojsk z Port Artur

Chiny walczą z drożyną — Apel rządu Stanów Zjed.

MOSKWA (TASS). Niektóre chińskie gazety opublikowały w tych dniach wiadomość z Mukden, że do Dalnego przybyły rzekomo 3 okręty wojenne z chińskimi wojskami komunistycznymi i że droga morską przetrzuca się z Dalnego i Port Artura do Czipu wielką ilość amunicji przeznaczoną dla chińskich wojsk partii komunistycznej, znajdujących się w południowej części prowincji Szandung.

TASS upoważniony jest do stwier-

żenia, że wyżej wymieniona wiadomość jest zmyślona.

(Obsł. wł.) Chiny zwróciły się do USA z prośbą o zezwolenie na wolną sprzedaż artykułów, dostarczonych im przez UNRRA, wartości 200 milionów dolarów, celem zapobieżenia gwałtownej walucie chińskiej inflacji. Zezwolenie to jednak nie może być uzyskane, gdyż sprzeciwia się zasadom udzielonej pomocy. Rząd chiński czyni wszelkie wysiłki aby zapobiec dalszej obniżce chińskiego dolara, których 12,000 równa się dolarowi amerykańskiemu.

Kalendarzyk

Sobota 22 lutego 1947
Katolicki: Eleonora
Słowiański: Wróciława

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń Jagiellońska 17 (Pod Arkadami) tel 24-291

(a) Grono pracowników Wydziału Szkolnego urządziło 15 bm tradycyjny „podkociołek” z którego czysty dochód w kwocie 17 000 zł przeznaczono na akcję dożywiania biednych dzieci szkół powszechnych.

(a) Zebranie Cechu Kapeluszników. W niedzielę 23 bm odbędzie się o g. 15 w lokalu Izby Rzem. zebranie Cechu Kapeluszników i Czapników. Ze względu na ważność obrad obecność wszystkich członków miejscowych i zamiejsc. obowiązkowa.

Towarzystwo Śpiewu „Harmonia” Bydgoszcz. Roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 23 lutego br. o godz. 17,30 w lokalu „Harmonia” przy Placu Piastowskim 17. Uprasza się członków o gremialny udział.

(a) TS „Gwiazda” — Kulig. W niedzielę, 23 bm, o g. 18 odjazd kuligu klubowego sprzed dworca malejki na Około do Smukły. O liczny udział proszą Zarząd. Kierownictwo spoczywa w ręku kol. Balcera. W sobotę, 22 bm, o g. 18 zebranie Zarządu w Resursie Kupieckiej. Przybycie obowiązkowe.

Zmiana siedziby urzędów skarbowych

BYDGOSZCZ (es). Z dniem 24-go lutego br. I Urząd Skarbowy w Bydgoszczy przenosi swe biura do gmachu Izby Skarbowej przy ul. Krasieńskiego 10. Urząd Skarbowy na Bydgoszcz powiat mieści się będzie przy ul. — Dworcowej 6.

Pobierający zaopatrzenie z kasy I. Urzędu Skarbowego emeryci, inwalidzi i renciści podejmować będą swe uposażenia, pensje wdowie i zaopatrzenia w kasie przy ul. Krasieńskiego 10.

Agendy Okręg. Urzędu Likwidacyjnego opracowujące sprawy ruch. (mebli) przeniesione zostają z dniem 24 lutego br. z gmachu Izby Skarbowej do budynku przy ul. Dworcowej 6.

Poszukiwacz złota

BYDGOSZCZ (as). Do mieszkania zam. przy ul. Marszałka Focha 10, m. 10 Mieczysława Pucikiewicza, wtargnął niewykryty dotąd, ogarnięty gorączką złota — jak wynika to ze skradzionych przedmiotów — osobnik. Złodziej ukradł złoty krzyżyk z łańcuszkiem, a przy okazji zaopatrzył się w mieszkaniu również w papierosy.

Bydgoszcz rozbudowywać się będzie planowo

Powołanie do życia Komitetu Programowego Rozbudowy

BYDGOSZCZ (ea). W jednej z sal Zarządu Miejskiego odbyła się pod przewodnictwem prezydenta miasta p. J. Twardzickiego konferencja naczelników i dyrektorów wszystkich wydziałów Zarządu Miejskiego.

Przedmiotem konferencji było omówienie i ustalenie form współpracy wszystkich tych czynników.

Z notatnika reporterki

(pik) Na szkodę Szwajkowskiego skradziony został z podwórza Jana Siemiona przy ul. Matejki 6, wózek ręczny.

(pik) Nieuczciwy kuzyn. W pierwszych dniach bieżącego miesiąca mieszkanie Michała Paluszkiwicza przy ul. Podchorążych 32 m. 5 odwiedził kuzyn właściciela mieszkania niej. Leon Krause, skąd pod pretekstem reparaacji zabrał dwa zegarki i dotychczas nie zwrócił. Miejsce zamieszkania nieuczciwego kuzyna jest Paluszkiewiczowi nieznane.

(pik) Jedną z pracowni kuśnierskich przy ul. Dworcowej dopuściła się nieuczciwego potraktowania swej klientki p. Cichoń, zam. przy ul. Inwalidów 7. Kuśnierka przyjęła 5 tys. zł na zakup tzw. dodatków, których jednak nie zakupiła i w przeróbce futra nie zużyła.

Urząd Wojewódzki przejmie agendy zlikwidowanych urzędów

Z obrad WRN

BYDGOSZCZ (x). Na wstępie plenarnych obrad pomorskiej WRN, odbył. 21 bm., w nieogrzanej sali ma. RDK odczytano pismo W-wy w sprawie niespełniania swych obowiązków przez sporą liczbę radnych, z reguły nie przychodzących na posiedzenia, po czym Rada rozpatrywała wnioski Wydziału Wojewódzkiego, w sprawie podwyższenia kredytów, rozszerzenia systemu premiowania, uchwalenia 110% dodatku reprezentacyjnego i przyznania zasadniczych poborów wojewody dla przewodniczących Rad. Następnie szczegółowe sprawozdanie za rok 1946 złożył wicewojewa Jakubowicz omawiając treściwie sprawę statutu rozbudowy Urzędu Wojewódzkiego. Delegatury Gł. Urzędu Statystycznego, Likwidacji Urzędów Ziemskich oraz otwarcia Wydziału Motoryzacji i Pożarnictwa.

W związku z nowym podziałem pracy w wykonywaniu nadzoru nad działalnością poszczególnych wydziałów Urz. Woj. ustalono podział kompetencji: woj. W. Wojewoda przejął: wydział ogólny, samorządowy, Opieki Społecznej i Wydział Motoryzacji, wicewoj. Jakubowicz: Wydział Apr. i Handlu, Komunikacji, Odbudowy, Pomiarów i Dyrekcji Region. Planowania Przestrzennego, wicewoj. Trzebiński sprawuje nadzór nad Wydziałem Społeczno-Politycznym, Wojskowym, Przemysłowym, Zdrowia, Weterynaryj i Kultury i Sztuki. Część wydziałów zostanie przeniesiona do gmachu b. Dyrekcji PKP przy ul. Dworcowej. Ogółem Województwo zatrudnia obecnie 635 pracowników. W ciągu roku sprawozdawczego odbyło 9 zjazdów starostów i prezydentów miast wydziałowych, na których omawiano wszystkie sprawy, dot. prac na tut. terenie.

Nacz. Wydz. Samorządowego narzekał w swoim sprawozdaniu na brak fachowców, którzy z powodu zbyt niskich uposażeń odpływają do spółdzielczości i przemysłu. Obecnie następuje jednak stopniowa poprawa. Gospodarka finansowa oparta jest na prowizorium, gdyż stare dekryty przestały obowiązywać a zatwierdzenie nowych nadeszło zbyt późno. Źródła finansowe miast kurczą się coraz bardziej i budżety przedstawiają coraz większe niedobory. Obecnie kompetentna do przydziału lokali urzędów i instytucjom, Izba Skarbową dotąd nie opróżniła gmachu Szkoły dla Ociemniałych, ponieważ nie ma dla siebie locum. W maj. Ostromecko zostanie w marcu br. otwarta szkoła dla głuchoniemych. Radny Skopowski poruszył problem braku

lokalu szkolnych, zaś naczelnik lekarz Ub. Sp. dr Świątecki prosi, aby wszelkie zażalenia na lekarzy kierować do niego bezpośrednio. Wydział Aprowizacji zainteresowano w sprawie wycofania kart żywnościowych dla niektórych instytucji oraz dla szpitali, którym niestety z rozkazu Min. Aprowizacji zniesiono zaopatrzenie kartkowe. Wydział Op. Społecznej omówił kwestie dokształcania podopiecznych i inwalidów. Dr Zasztowt odpowiedział na pytania, dot. Wydziału Zdrowia, odkładając złożenie sprawozdania do następnego posiedzenia. Stwierdził jedynie, że apteki lekarstw z UNRRA nie otrzymują więc Wydział nie może ingerować w sprawę cen lekarstw. Kontrola szpitali jest niedostateczna z powodu braku kontrolerów. Lekarze narzekają na brak środków lokomocji i braku zrozumienia tej kwestji u władz wyższych. Następnie omawiano sprawę przeniesienia się ewtl. lekarzy z Bydgoszczy na prowincję. Wieś narzeka na brak opieki lekarskiej a w Bydgoszczy jest o 50% le-

karzy więcej, aniżeli przed wojną. Wydział weterynaryjny w swoim sprawozdaniu stwierdził, że zanotowano 141 wypadków zachorowań na zarazę stadniczą. Rozszerza się pomór. Dużą winę przypisuje się rolnikom, którzy ukrywają stan choroby zwierząt. Wydział Odbudowy stwierdził również brak sprzętów i siły pociągowej do zwózki budulca.

Z powodu przemarznięcia zwrócili się radni do prezydenta z prośbą o przerwanie obrad i stwierdzili, że należy się zwrócić ze słusznymi pretensjami z tego powodu do RDK, który ogrzewa salę na zabawy, a na obrady już po raz trzeci (!) pozostawia salę nieopaloną.

Na zakończenie wicewoj. Jakubowicz zgłosił nagły wniosek, aby Rada zwróciła się do Min. Komunikacji o ustanowienie Dyrekcji Dróg Wodnych w Bydgoszczy i wniosek w sprawie scalenia spraw związanych z przemysłem budowlanym w jednej instytucji. Chodzi tu o zlikwidowanie przesterów biurokracji i podporządkowanie tej akcji jednej administracji. Oba wnioski przyjęto jednogłośnie. Na zakończenie radny dr Skopowski zgłosił wniosek dot. spraw szkolnictwa na tut. terenie.

Składajcie swoje podpisy w „Ilustrowanym Kurierze Polskim”

(m) Polski Związek Zachodni zainicjował akcję zbierania podpisów na rzecz ostatecznego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w zniszczonej ręką niemiecką Warszawie. Akcja powyższa znalazła niezwykle żywy odgłos w społeczeństwie. Organizacje społeczne, związki zawodowe, partie polityczne itp., współdziałające wydatnie z Polskim Związkiem Zachodnim — zebrały już w pierwszym dniu wyłożonych list kilkadziesiąt tysięcy podpisów w samej Polsce zachodniej.

Z zainteresowania tą sprawą widać, że Polski Związek Zachodni stał się i tym razem wyrazicielem tendencji i pragnień nurlujących ogół polskiego społeczeństwa.

Z dniem dzisiejszym podpisy składać można również w oddziale bydgoskim „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” przy ul. Jagiellońskiej 17 (pod arkadami).

Apelujemy o jak najliczniejsze poparcie akcji Polskiego Związku Zachodniego i nie zwlekajcie ze złożeniem swego podpisu na wyłożonej liście.

Szlachetna akcja młodzieży czerwonokrzyskiej na Pomorzu

(es). Jedną z najszlachetniejszych akcji prowadzonych przez koła młodzieżowe PCK jest korespondencja międzyszkolna krajowa i zagraniczna.

W okresie przedostatnią wojną polskie koła młodzieżowe zajęły w akcji tej pierwsze miejsce wśród narodów europejskich. Do września 1939 r. młodzież nasza wysłała za granicę 600 albumów, lalek propagujących polskie stroje ludowe itp.

Znaczenie propagandowe takich albumów jest ogromne. Przechodząc z rąk do rąk, albumy te są doskonałym materiałem propagand. dla krajów skąd zostały one wysłane. Albumy takie kształcą zawierają bowiem fotografie i opisy, przyczyniając się tym samym do poznania kultury i geografii danego kraju. Ważniejszym jednak momentem są efekty, które korespondencja międzyszkolna przynosi z sobą w dziedzinie zbliżenia młodzieży narodów, a tym samym w dziedzinie wytwarzania pomiędzy nimi serdecznej więzi, która z kolei jest podstawą miłości pomiędzy narodami.

Koła młodzieżowe PCK okręgu pomorskiego prowadzą w tej ożyłej po wojnie dziedzinie intensywną pracę. Do tej pory młodzież nasza wysłała za granicę 4.500 listów, wyrażających podziękowanie za otrzymane od młodzieży Amerykańskiego Czerwonego Krzyża apteczki, pomoce naukowe i zabawki. Młodzież polska wysłała listy do Chile, Peru, Argentyny, Szwajcarii i wielu innych krajów. Wysłała też do nich albumy, propagujące piękno naszego kraju. Oczywiście młodzież czerwonokrzyska innych narodów rewanżuje się nam. I tak, niezależnie od korespondencji, koła młodzieżowe PCK na

Pomorzu otrzymały ostatnio albumy z Anglii, Francji i Włoch.

Przyjaźń narodów staje się coraz silniejsza. Tego pragnijmy chęć najszlachetniejsze jednostki. Swą część do idei zbliżenia narodów przykłada również i młodzież pomorska.

Zderzenie samochodów na Pl. Teatralnym

BYDGOSZCZ (as) Około godz. 1 dnia wczorajszego došlo na placu Teatralnym do zderzenia się dwóch dorożek samochodowych. Wypadek — na szczęście — nie pociągnął za sobą żadnych ofiar w ludziach, ani też nie spowodował poważniejszego uszkodzenia pojazdów.

Według dochodzeń przeprowadzonych przez milicję, winę za wypadek ponosi szofer Edward Szplit, zam. w Bydgoszczy przy ul. Czackiego 32. Drugą taksówkę prowadził szofer Mieczysław Zakrzewski.

Zjazd administratorów majątków państw.

BYDGOSZCZ (as) W ub. dniach odbył się dwudniowy zjazd administratorów zespołowych majątków Zarządu Państwowych Nieruchomości Ziemskich.

Dyrektor Zarządu Okręgowego mgr B. Bereźnicki otwierając zjazd, wygłosił przemówienie, w którym poruszył zagadnienia, dotyczące gospodarki rolnej w chwili obecnej i problemy, które nasuwają się w związku z niedalekim już rozpoczęciem prac wiosennych. Z kolei przemawiali kierownicy poszczególnych działów rozpatrując plan gospodarki finansowej. Szczegółowo omówiono sprawę warunków pracy robotników

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja). Sobota g. 19.30: Walka kobiet. Niedziela: g. 16 i 19.30: Odrodzenie. Poniedziałek: g. 19.30: Walka kobiet (dla Związku Zawodowych).

TEATR POLSKI (ul. Grodzka). Sobota, niedziela i poniedziałek: nieczynny.

TEATRY ŚWIETLNE: Pomorzyn: Podwodny patrol. Polonia: Siedmiu śmiałych. Orzeł: Triumf młodości. Wojność: Zbieg z St. Quentin. Gryf: Jesse James. Baltyk: Bohaterowie pustyni.

POMORSKI DOM SZTUKI: Wystawa reprodukcji artystycznej malarstwa francuskiego i polskiego otwarta codz. prócz poniedz. od g. 10—13 i od 15—17.

MUZEM MIEJSKIE otwarte codziennie od g. 10—16, w niedzielę święta od g. 11—14.

BIBLIOTEKI: Miejska: wypożyczalnia pism otwarta codz. od godz. 10—12.45 i od 15—17.45 (z wyj. środy i soboty po pol.). Pracownia naukowa: od g. 9.00 — 12.45 i od 15—17.45 (z wyj. soboty po pol.). Ludowa: otw. codz. od g. 11—12.45 i od 15—17.45 (z wyj. środy i soboty po pol.). Zarz. Wojew. TUR (Al. 1 Maja 14) otwarta codz. z wyj. niedziel i świąt od g. 16—19.

DYŻURY APTEK: Piastowska, Śniadeckich 51 (tel. 22-42). Przy Pl. Teatralnym, Marszałka Focha 10 (tel. 19-62).

TELEFONY: Komenda miasta MO 23—47. Pogotowie Ratunkowe 10-00. Straż Pożarna 11-11. Międzymiastowa 00.

POLSKIE RADIO

ROZGŁOSIENIA POMORSKA. Niedziela, 23 lutego 1947 r. 6.57 Program ogólnopolski 2.20 Program na dz. bieżący. 8.25 Progr. ogólnopolski. 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Jana w Toruniu. 10.00 Audycja regionalna: Wessele na Kujawach — opr. K. Śmierciak. 10.45 Dom a szkoła. 10.55 Kącik spółdz. 11.05 Kronika ub. tyg. 11.57 Program ogólnopolski. 16.20 Recital fortep. I. Kurpisz-Stefanowej 16.45 — Kwadr. literacki „Franciszek Marja Aruet Voltaire” opr. mgr A. Dzienisniuk 17 — Program ogólnopolski 23.30 — Przegląd sportowy 23.40 — Koncert życzeń 23.55 Zakończenie audycji.

Giełda Zbożowo-Towarowa

w dniu 21 lutego 1947 r. Cena handlowa franko wagon stacji BYDGOSZCZ za towar średniej jakości handlowej. Cena orientacyjna za 100 kg

Table with 2 columns: Commodity (e.g., Pszenica, żyto, jęczmień) and Price (e.g., 3500-3550, 2050-2100).

Zjazd administratorów majątków państw.

rolnych i należności za robociznę na której uregulowanie wypłacono w styczniu br. łącznie z wydatkami bieżącymi 8.400 tys. zł. Jako jedno z najważniejszych zagadnień potraktowano również organizację przyszłej akcji siewnej, w związku z którą w miesiącach styczniu i lutym wypłacono 13 milionów zł na zakup zbóż siewnych. Po przemówieniach wywiązała się żywa dyskusja. Obrady wykazały, że mimo chwilowych trudności gospodarczych i zniszczeń wojennych, gospodarka w majątkach wykazuje coraz lepsze wyniki.

ZAPROWIĄCZAJĄ

Referat Apr. i H. przy Star. Pow. Bydg. podaje do wiad., iż w punktach rozdz. na terenie powiatu otrzymać można na karty żywn. ze stycznia 47 r. nast. art. żywn.: a) dla pos. kart żywn. kat. I prac. tłuszcz kokosowy 1 kg na kup. 30; kawę zbożową 0,500 kg na kup. 40; b) dla pos. kart dod. „C” tłuszcz kokosowy 0,250 kg na kup. 9; c) dla pos. kart dod. „M” tłuszcz kokosowy 0,250 kg na kup. 15. Zarządy Gminne — Miejskie zobowiązane są pobrać zwolnienie na powyższe art. do 22 bm. Punkty rozdz. rozprowadzą tłuszcz i kawę do dnia 26 bm. rozliczając się równocześnie z Zarządami Gminnymi — Miejskimi, które z kolei rozliczają się w tut. Referacie do 28 bm.

Referat Apr. i H. przy Star. Pow. Bydg. podaje do wiad. wszystkim posiadaczom kart kat. I prac. i kart dod. „C” i „M” a zarejestr. u p. Klepackiej Bydg. Al. 1 Maja 164, że rąbanek należy pobrać w punkcie rozdz. p. Rata z Osiejsku.

Z życia akademickiego

(kz) Kiosk „Skryptu”. W Domu Akademika nr 1 Akad. Spółdz. Wyd. „Skrypt” przystępuje do budowy kiosku. W kiosku oprócz potrzebnych skryptów i książek do nauki można będzie otrzymać gazety, przybory piśmienne, znaczki pocztowe itp. Organizacja kiosku jest znacznym udogodnieniem i pozwoli na dużą oszczędność kasy.

(kz) Rektorat UMK podał do wiadomości, że studenci Wydziału Prawno-Ekonomicznego, którzy posiadają świadectwo ukończenia gimnazjum bez języka łacińskiego, powinni uczeszczać na lektorat tego języka.

(kz) T-wo Przyj. Młodz. Szkół Wyższych przyznaje 6 studentom UMK stypendium 1500-złotowe, na okres całego roku akademickiego 1946/47.

Chojnice

□ (hp) Pożar. W nocy z 16 na 17 bm. mieszkańcy naszego miasta zalarmowani zostali syreną obwieszczejącą groźny pożar przy ul. Młyńskiej. Z nieustalonych dotąd przyczyn wybuchł pożar w mieszkaniu nieobecnego tej nocy kierownika kina „Pomorzanin” strawiłając kompletnie jego mieszkanie, jak i przyległe dwa piętra hotelu „Polonia”. Tut. Straż Ogniowej udało się wreszcie stłumić pożar i uratować od zagłady mieszczącą się na parterze salę nowego i jedyne w Chojnicach kina, jak i lokal „Polonia”.

Sprawa Maxa Kunkla odroczone
w celu powołania nowych świadków

BYDGOSZCZ (tm) Zapowiedziany na dzień wczorajszy proces przeciwko byłemu SS-małowi i gestapowcowi Maksowi Kunklowi, odbył się przy wypełnionej publicznością sali Oskarżonego przetransportowano na rozprawę z więzienia z Inowrocławia. Sprawę rozpatrywał sąd, w skład którego wchodził jako ławnicy obywatele bydgoscy.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sędzia zwrócił się do Kunkla z zapytaniem, czy przyznaje się do zarzucanych mu przestępstw. Oskarżony niepewnym głosem oświadczył, że nie do wszystkich. Wobec tego sąd przystąpił do kolejnego przesłuchania świadków oskarżenia i odwoławczych. Jako pierwsze przesłuchane zostały Polki, które w okresie urzędowania Kunkla przebywały w areszcie przy ul. Poniatowskiego i na Walach Jagiellońskich. Tej kategorii świadków stawało przed sądem dwóch. Stykały się one jako aresztantki bezpośrednio z Kunklem oraz obserwowały jego działalność na terenie więzienia. Potwierdziły one zeznania Kunkla, iż pełnił on tam funkcję klucznika, jednak w obrębie więzienia widywały go tylko w mundurze gestapowca z rewołwerem u pasa. Podają one również, iż Kunkel traktował Polaków bardzo źle, iż znęcał się nad nimi przy każdej okazji. Nie czynił tutaj żadnej różnicy między mężczyznami a kobietami. Polacy-więźniowie wyrażali się o nim jak najgorzej, uważając go za jednego z najbardziej surowych strażników.

W obronie oskarżonego wystąpiło trzech świadków, wydając o nim jak najlepszą opinię. Zeznali oni, iż Kunkel po opuszczeniu więzienia i objęciu posady w przedsiębiorstwie prywatnym. Polakom-współpracownikom starał się nieść pomoc w każdej dostępnej formie. W toku zeznań

Uniewinniony od zarzutu
działalności na szkodę Polaków

BYDGOSZCZ (tm) Sąd Okręgowy rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę Wincentego Nalewalskiego, zam. w Bydgoszczy przy ul. Flisackiej 18, stojącego pod zarzutem współpracy z okupantem i przynależności do oddziałów szturmowych SA.

W organizacji tej, według aktu oskarżenia, Nalewalski był czyn-

nym członkiem już od roku 1942. Oskarżony do przynależności do oddziałów szturmowych SA się nie przyznał, twierdząc, iż pełnił służbę tylko w grupie sanitarną SA. Przewód sądowy nie wykazał, by oskarżony działał na szkodę Polaków i wydał wyrok uniewinniający.

Sprytna oszustka wyludziła pieniądze
od przygodnych znajomych

POZNAN (S) Przed S. O. toczyła się rozprawa przeciwko Zbigniewie Michalskiej oskarżonej o popełnienie szeregu oszustw.

Michalska zwracała się do osób, pragnących wyjechać za granicę, obiecując pomoc.

Były to w pierwszym rzędzie ko-

biety, które usiłowały przedostać się za granicę, by tam połączyć się z mężami. Pierwszą ofiarą sprytnego oszustki była Dorota Rychlicka, która wręczyła Michalskiej 17.000 zł na pokrycie kosztów, związanych z uzyskaniem paszportu. Przez Rychlicką poznała Michalska Stefanię Borkowską z Piotrkowa, która również chciała wyjechać na Zachód. Borkowska wpłaciła Michalskiej 25.000 zł. Swoje nieuczynny proceder uprawiała Michalska do września 1946 r., kiedy to władze bezpieczeństwa sprytną oszustkę zamaskowały. Okazało się, że ogółem zebrała ona w ten sposób 195.250 zł.

W czasie rozprawy okazało się, że Michalska zwróciła Rychlickiej 15.000 zł, 80.000 zużyła na własne potrzeby, a około 100.000 zł skradziono jej podobno w tramwaju. Sąd po przesłuchaniu szeregu świadków skazał Michalską na 2 lata więzienia zaliczeniem aresztu śledczego.

W czasie rozprawy okazało się, że Michalska zwróciła Rychlickiej 15.000 zł, 80.000 zużyła na własne potrzeby, a około 100.000 zł skradziono jej podobno w tramwaju. Sąd po przesłuchaniu szeregu świadków skazał Michalską na 2 lata więzienia zaliczeniem aresztu śledczego.

W czasie rozprawy okazało się, że Michalska zwróciła Rychlickiej 15.000 zł, 80.000 zużyła na własne potrzeby, a około 100.000 zł skradziono jej podobno w tramwaju. Sąd po przesłuchaniu szeregu świadków skazał Michalską na 2 lata więzienia zaliczeniem aresztu śledczego.

Abonujące IKP

Nasza ankieta

Gdzie powinien stanąć gmach teatru?
Plac przy ul. ks. Markwarta
ma w elu zwolenników

Wśród projektów i propozycji przesłanych przez uczestników naszej ankiety pt: „Gdzie powinien stanąć teatr”, coraz częściej powtarzają się: plac przy ul. ks. Markwarta i stary cmentarz ewangelicki pomiędzy ulicami: Jagiellońską i ks. Markwarta. Zwolennicy wybudowania gmachu teatralnego na obu tych obszarach placach argumentują swe koncepcje przestrzenią, której wymaga reprezentacyjny budynek teatru, otoczeniem willowym tych placów i łatwą dostępnością tych miejsc ze wszystkich mniej więcej dzielnic miasta. Wjeżdżając z uczestników ankiety uwzględnia również moment rozbudowy miasta, która rozwine się w kierunku Wisły. Z uwagi na to, że budynek teatralny w normalnych warunkach służy swym celem dziesiątki lat — argumentację tę uważa należy za słuszną.

Charakterystycznym szczegółem jest fakt, że żaden uczestnik naszej ankiety nie wypowiedział się dotąd za brany pod uwagę jako miejsce budowy teatru niewielkim placikiem przy ul. Jagiellońskiej i Bernardyńskiej. Jest to dowodem, że koncepcja zbudowania teatru właśnie w tym miejscu nie znajduje zwolenników wśród bydgoszczan. Stanowisku temu trudno odmówić słuszności. Plac ten istotnie jest zbyt mały a jego otoczenie architektoniczne — bez wyrazu. Gmach teatru w tym miejscu nie posiadałby też należytej mu perspektywy.

Ankieta trwa, ale termin jej zamknięcia zbliża się. Zamknijcie ankiety nastąpi — jak już informowaliśmy — we wtorek 25 lutego o g. 12.

Kradzieże lamp
żarówek nie ustają

POZNAN (S) Zakłady Siły Światła i Wody m. Poznania nadesłały nam następujący komunikat:

Miejskie Zakłady Siły Światła i Wody m. Poznania w trosce o dobro i bezpieczeństwo mieszkańców odbudowują oświetlenie publiczne, walcząc z dużymi trudnościami przy zdobywaniu potrzebnego materiału, w szczególności lamp i żarówek.

Niestety istnieją na terenie naszego miasta wysoce społeczne jednostki, które kradną nie tylko żarówki, ale i lampy z ulicznego oświetlenia, pograżając tym samym duże odcinki ulic w ciemnościach. Jak ostatnio stwierdzono, w jednym tylko dniu skradziono z oświetlenia ulicznego 19 lamp i 26 żarówek. Oczywiście jeśli się tego nie ukróci, to w najbliższych miesiącach miasto nasze pogrążone zostanie zupełnie w ciemnościach, gdyż Zakłady nie są w stanie z powodu braku lamp i żarówek uzupełniać strat. Zwracamy się do całego społeczeństwa miasta Poznania, by we własnym interesie zwróciło baczną uwagę na oświetlenie publiczne i tych wszystkich, którzy dopuszczają się kradzieży natychmiast oddawają w ręce Milicji.

Chelmino

□ (kl) Amerykańskie dary. Pow. Spółdz. Roln.-Handlowa Sam. Chłopska w Chelminie otrzymała z oddziału chelmińskiego PCK cztery pakunki z lekarstwami pochodzące z daru USA. Apteczki rozdzielono pomiędzy biura i magazyny Sam. Chłopskiej. Służące one będą pomocą ludności miasta i powiatu. Pow. Spółdz. Rolniczo-Handlowa Sam. Chłopska i jej pracownicy składają oddziałowi chelmińskiemu PCK serdeczne podziękowanie za dary amerykańskie.

Wyrzysk

□ (zk) W ub. sobotę odbył się w sali „Domu Dziecka” bal maskowy, urządzony przez Klub Sportowy przy Kom. Pow. MO w Wyrzysku. Sala była pięknie udekorowana, a bal obfitował w różne niespodzianki i urozmaicenia. Dwie orkiestry z Bydgoszczy i Wyrzyska przygrywały bawiącym się gościom. Spośród siedmiu wyróżnionych za piękny kostium, pierwszą nagrodę otrzymała p. Malendowiczowa.

W poprzek

Słowo zasłużonej pochwały

W nocy z czwartku na piątek ulice naszego miasta pokryły się grubą powłoką śniegową. Niejeden obywatel pomyślał sobie zapewne, że idąc do miejsca pracy będzie zmuszony przekopywać się przez zasypane śnieżne.

Obawa ta jednak w części okazała się płonna. Wczesnym rankiem na miasto wyszły brygady robotnicze i wyjechały plugi śnieżne, które już w ciągu kilku godzin przedpołudniowych zdołały oczyścić jezdnie głównych ulic. Z najruchliwszych punktów miasta wywieziono nawet zebrany śnieg. Akcja przeprowadzona została szybko i sprawnie. Widać, że śnieg nie zaskoczył władz miejskich, które przygotowały się na tę ewentualność.

Podkreślenia godny jest również inny fakt. Oto od samego rana na chodnikach pojawiły się ludzie, usuwający śnieg na brzeg jezdni. Pojawili się w liczbie znacznie większej, niż zwykliśmy to stwierdzać. Właściciele i administratorzy domów okazali w ten sposób właściwe zrozumienie obowiązków na tym odcinku.

Nie uczynili tego jednak wszyscy. Wzorem Zarządu Miasta i wzorem swych przykładowych kolegów, niechaj obowiązek spełnią i ci, którzy tego dotąd nie uczynili, a miasto nasze, które już przed wojną należało do najbardziej czystych, szybko odzyska swą dobrą sławę. Adam

przy ul. Zamojskiego we wtorek o g. 8.30 przed południem budzi jeszcze większe zainteresowanie jak pierwsze spotkanie.

„Prasa” wszelkimi siłami będzie się chciała zrehabilitować za poniesioną w ub. tygodniu porażkę, a oldboje WMKS „Partyzant” na pewno będą chcieli powtórzyć swój sukces.

Stawka spotkania będzie zapewne dla publiczności nie mniejszym wabikiem, jak dowcipna konferansjerka sprawozdawcy sportowego „Trybuny Pomorskiej” — Dachowskiego.

Bokserzy węgierscy
w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (tj) Jak się dowiadujemy, drużyna bokseńska „Csepel”, drużynowy mistrz Węgier, posiadający w swym zespole pięciu indywidualnych mistrzów tego kraju przybywa ostatecznie do Polski. W dniu 25 bm. o g. 19 stoczy „Csepel” walkę z doskonałym zespołem miejscowego „Zjednoczenia”.

Szczegółowy tego zapowiadającego się wrecz sensacyjnie spotkania podamy w numerze jutrzejszym.

Reaktywizacja
Bydg. Klubu Wioślarek

(pik) W tych dniach odbyło się pierwsze po wojnie zebranie znanego przed wojną w całym kraju Bydgoskiego Klubu Wioślarek.

Popularne „bekawjanki” wznowiają swą działalność pod presurą zasłużonej dla klubu prezeski dr. Kłukowiczowej. Zamierzają one odzyskać dawny swój szalaz a gdy tylko zezwola na to warunki atmosferyczne — wznowić ćwiczenia, a następnie wziąć udział w tegorocznych mistrzostwach Polski.

„Brda” wystąpią wkrótce dawniejsi zawodnicy „Astorii”: Wandzlewicz, Sobek, Rychter i inni. Wszyscy oni zgłosili swój akces do kolejowego klubu. Rychter — jak sygnalizuje nam klub — trenował za granicą i znajduje się w doskonałej formie. Kierownik sekcji bokseńskiej „Brdy” p. Kugacz zwraca obecnie szczególną uwagę na młodych zawodników, którym stara się zapewnić fachowe wykształcenie.

Wśród 13 istniejących obecnie sekcji klubowych pracuje obecnie intensywnie zorganizowana niedawno najmłodsza sekcja motocyklowa. Do tej cyfry sekcji KKS „Brda” dojdzie wkrótce sekcja hokeja na lodzie.

W drużynie bokseńskiej KKS

przedni skład red. Jankowskim z IKP, doskonałym napastnikiem, który z całą pewnością będzie siał zamęt pod bramką gospodarzy lodowiska.

W „Partyzancie” wystąpią m. in. Nowak, Reszel i najprawdopodobniej również doskonały obrońca i ulubieniec bydgoskiej publiczności — Smoliński.

W „Prasie” zobaczymy Markuna, Makowskiego, Łabentowicza, Stefanijaka, Fabiszewskiego i świetnego bramkarza Drożniakiewicza.

Mecz rewanżowy, który odbędzie się na lodowisku WMKS „Partyzant”

SPORT

Rozwój KKS „Brda”

BYDGOSZCZ (es) Wykazujący dzięki sprężystemu kierownictwu prezesa p. Bochańskiego i wiceprezesa p. Grodzkiego coraz większy rozwój KKS „Brda” zanotował w swej kronice wielkie wydarzenia. Przyczynę stanowisko władz ZZK wykazane wobec klubu umożliwiło drużynie piłkarskiej odbyć 14 dniowego obozu kondycyjnego w Górnej Szklarskiej Porębie, co niewątpliwie wpłynie na podniesienie poziomu drużyny, stojącej w przededniu sezonu. Przyczyni się do tego również i opieka zarządcy i trenera piłkarskiego, o którego sprowadzenie zarząd czyni w tej chwili usilne starania.

W drużynie bokseńskiej KKS

Oldboje „zasmakowali” w nokeju

BYDGOSZCZ (tj) Mecz hokejowy między oldbojami WMKS „Partyzant” i „Prasy” nie przebrzmiał bez echa. Jak się dowiadujemy, starsi panowie zasmakowali do tego stopnia w tym pięknym sporcie, że postanowili po raz wtóry wstąpić na lodowisko, aby rozegrać spotkanie rewanżowe. Tym razem jednak WMKS „Partyzant” wystąpi w pełnym swoim oldbojowym składzie z mjr. Janjowskim, mjr. Kaczorkiewiczem, kpt. Kiryjukiem i ppor. Wojtulewiczem na czele.

„Prasa” ze swej strony zasilę po-

Ankieta 3369

GDZIE POWINIEN
STANAĆ TEATR?

Dokładne określenie miejsca, proponowanego dla gmachu teatru

Nazwisko uczestnika

mie

Dokładny adres

Śp. Feliks Olczak



Dnia 11 lutego 1947 zmarł śmiercią tragiczną podczas wykonywania czynności organizacyjnych — członek Stronnictwa Pracy ś.p. Feliks Olczak.

Ś.p. Feliks Olczak urodził się 5 sierpnia 1881 roku w Zgierzu, gdzie ukończył szkołę powszechną i pracował po odbyciu praktyki jako tkacz.

Zmarły pracował od wczesnej młodości dla dobra ludzi pracy, będąc kolejno członkiem Narodowego Związku Robotniczego, Narodowej Partii Robotniczej a ostatnio Stronnictwa Pracy. Za pracę w czasie pierwszej okupacji został odznaczony Medalem Niepodległości.

Stronnictwo Pracy straciło w Zmarłym jednego z najczyniejszych swych członków. Ś.p. Feliks Olczak, mimo podeszłego wieku, piastował stanowisko wiceprezesa Koła w Zgierzu i był członkiem Komisji Porozumiewawczej Stronnictwa Demokratycznych.

Niemcy w kilku wierszach

W Norymberdze toczy się proces przeciwko 15 niemieckim prawnikom i sekretarzom, którzy przyczynili się do zamienienia Niemiec w kraj, którym nie rządziła sprawiedliwość.

Francuskie władze wojskowe wykryły w jednym z obozów niemieckich jeńców wojennych istnienie stacji nadawczej. Francuzi wszczęli dochodzenia do stwierdzenia czy stacja ta ułatwić miała jeńcom próbę ucieczki czy też służyła do nawiązania porozumienia z hiszpańskim rządem gen. Franco.

Amerykańskie władze wojskowe opublikowały statystykę przestępstw popełnionych w ostatnim tygodniu w Bawarii. Liczba wykroczeń wynosi 6-000 i zawiera akty rabunków, kradzieży, napadu, mordu, sabotażu i posiadania broni.

Ostatnia amnestia władz amerykańskich na oddawanie broni wydała w Bawarii obfity plon. Zebrano 1.000 karabinów, 570 strzelb małokalibrowych, 100 pistoletów, 27 karabinów maszynowych i 3 granaty.

Dla zwiększenia produkcji warzywniczej w Berlinie komendantura miasta przydzieliła na budowę ogródków działkowych 5-000 m² szkła i 5-000 m² papy oraz 4-000 m³ drzewa.

Na posiedzeniu parlamentu północno-reńskiej Westfalii przedłożono projekt wprowadzenia 9-go roku nauki w szkołach powszechnych. W stosunku do ilości młodzieży, opuszczającej szkołę, tylko niewielu uzyskuje pracę zawodową, względnie dalej się kształci w rzemiośle i aby reszta młodzieży nie traciła czasu bezproduktywnie, zapnojektowano utworzenie 9-go roku nauki.

Trygve Lie odmówił subwencji

Komisji dla spraw uchodźców i repatriowanych

NOWY JORK (Obsł. wł.) Trygve Lie odmówił udzielenia subwencji w wysokości 250 tysięcy dolarów komisji przygotowawczej dla spraw uchodźców i deportowanych. Komisja ta napotkała na trudności, gdyż zamiast 15 państw podpisało statut i udziela jej pomocy jedynie 11 państw. Jak wiadomo, ZSRR, Polska i inne państwa wschodnie odmówiły swego współudziału w komisji, odmawiając międzynarodowej pomocy tym osobom, które powróciły do kraju nie chcą.

Trudności komisji ONZ dla spraw uchodźców są tym większe, iż od marca br. przejął ma te obowiązki

UNRRA. Trygve Lie zaznaczył, że będzie mógł jedynie od czasu do czasu udzielić drobniejszych sum na cele Komisji. Postawił jej poza tym do dyspozycji własny gmach i personel.

Żądania kolejarzy niemieckich

WUPPERTAL (ZAP). Przedstawiciele pracowników kolejowych wystąpili z żądaniem podwyższenia im racji żywnościowych do 2.000 kal. dziennie, a w każdym razie zwiększenia dotychczasowych przydziałów. Obecna wartość racji żywności-

wych w wysokości 1550 kal. istnieje — według zdania przywódców kolejarzy — jedynie na papierze, w rzeczywistości otrzymują oni 800—900 kal. Przydziały te są zbyt małe abymy,

im pozwoliły zachować siły do pracy. Kolejarze niemieccy w brytyjskiej strefie okupacyjnej domagają się więc równouprawnienia z górnika-

Zmiany w sztabie greckim i na stanowiskach dowódców armii

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutersa z Aten, na mocy decyzji najwyższego greckiego sądu wojskowego i Rady Obrony Narodowej, szef greckiego sztabu generalnego, gen. Spiliotopoulos został odwołany z swego stanowiska. Na miejsce jego mianowany został gen. Wendiris. W związku z wytworzoną sy-

tuacją, nastąpią również zmiany na wysokich stanowiskach w armii greckiej. Oczekiwane jest mianowanie nowych dowódców korpusu.

ATENY (Obsł. wł.) Komisja bałkańska ONZ przesłuchuje w dalszym ciągu uciekinierów z terenu Jugosławii, Bułgarii i Albanii.

Z mistrzostw hokejowych świata

Czechosłowacja bije Polskę 12:0

Austria-USA 6:5, Szwecja-Rumunia 15:3
Szwajcaria-Belgia 12:2, USA-Rumunia 15:3

PRAGA. Mecz hokejowy USA—Austria, zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem Austrii w stosunku 6:5 (2:1, 2:3, 2:1). Bramki dla Austrii zdobyli: Feitsritzer 3, Nowak 2, Denner 1; dla USA: Grant 2, Booton 1, Intyre 1, Dugan 1.

Następnie spotkały się drużyny Szwecji i Rumunii. Spotkanie to zakończyło się oczekiwanym zwycięstwem Szwedów w stosunku 15:3 (6:2, 6:0, 3:1). Bramki dla Szwedów zdobyli: Erikson 4, Nurmela 3, Ljungman 6, Pandelius 1, Johansen 1; dla Rumunii: Incza II 2, Incza I 1.

Wieczorem tego samego dnia odbyło się spotkanie reprezentacji hokejowych Czechosłowacji i Polski, które zakończyło się zwycięstwem Czechów w stosunku 12:0 (3:0, 2:0, 7:0). Sędziami byli: Belg Pokliment i Austriak Gildner. W pierwszej tercji Czesi strzelili 3 bramki. W 7 min. przez Konopaska, następnie przez Drobnygo. Aczkolwiek Czesi w dalszym ciągu obiegają bramkę polską, Polacy bronią się z uporem i do końca tej tercji nie pozwalają na powiększenie wyników.

W drugiej tercji Polacy zaczynają atakować, prześladować ich jednak pech. Inicjatywa znowu powoli przechodzi w ręce Czechów. Maciejko świetnie broni swej bramki, jednak w 10 minucie Zabrodzki z podania Konopaska strzela 4 bramkę. Gra przybera na ostrość. W 13 minucie Czorich zostaje wykluczony. Polacy, aczkol-

wiek osłabieni, atakują — bez rezultatu bramkowego. Pod koniec tercji Czesi zwiększają tempo gry. Zabrodzki w 19 minucie strzela 5-tą bramkę.

Trzecia tercja stoi pod znakiem zupełnej przewagi Czechów. Bramki strzelają: w 2-giej minucie Konopasek, w 3-ciej Drobny, w 6-tej Konopasek, w 9-tej Kus, w 10-tej Drobny, w 12-tej Konopasek, a w 15-tej znów Kus. Ogólny rezultat 12:0 dla Czechosłowacji.

Cała drużyna polska grała b. ofiarnie i mimo przewagi Czechów prowadziła grę stale otwartą. Najlepszymi graczami byli: Maciejko w bramce oraz Palus i Czorich w ataku. Ci dwaj zawodnicy kilkakrotnie zagrażali bramce Czechów. Spośród zwycięzców najlepszym był Drobny.

PRAGA. W dalszym ciągu rozgrywanych w Pradze hokejowych mistrzostw świata i Europy, późnym wieczorem rozegrane zostało spotkanie między Szwajcarią i Belgią, które zakończyło się zwycięstwem Szwajcarów w stosunku 12:2 (3:1, 7:0, 2:1). Zwycięstwo swoje osiągnęli Szwajcarzy bardzo łatwo. Podczas meczu padał śnieg, który utrudniał normalną grę.

W 6 dniu hokejowym mistrzostw świata w godzinach rannych drużyna USA rozegrała spotkanie z reprezentacją Rumunii, które zakończyło się zwycięstwem Ameryki w stosunku 15:3 (6:0, 3:1, 6:2). W czasie całego meczu padał gęsty śnieg, utrudniający grę.

Więści sportowe z USA

Gustaffson w słabej formie

NOWY JORK. Amerykański biegacz Gil Dodds, mający przydomek „latającego pastora”, startując po raz pierwszy na dystansie dłuższym od 1 mili, wygrał w Nowym Jorku bieg na 2 mile w czasie 9:05,6 przed Efav'em i znanym w Europie Jimmym Reffertym. Mistrz Europy i rekordzista świata Szwed Gustaf-

fson wykazuje nadal słabą formę. W biegu na 1 milę, wygranym przez Tommy Quinna w słabym czasie 4:17,7 — Gustaffson przyszedł ostatni za Hulsem, Mac Mitchelem i Quinnem, nie zagrażając ani razu w czasie biegu swym przeciwnikom. W biegu na 880 jardów niepokonany w tym sezonie

Joe Nowicki przyszedł pierwszy w czasie 1:55,7.

Prasa amerykańska, cytując głosy prasy szwedzkiej, twierdzi, że Amerykanin Richard Button niesłusznie znalazł się na drugim miejscu w mistrzostwach świata w jeździe figurowej na lodzie — zostugując na tytuł mistrzowski. Amerykanie powołują się szczególnie na opinię eksmistrza świata Szweda Salchowa, który stwierdził w jednym z pism szwedzkich, że sędziowie, którzy przyznali zwycięstwo Szwajcarowi Gerschwillerowi nad Button'em wykazali brak elementarnych wiadomości, potrzebnych do oceny jazdy figurowej na lodzie.

W USA rozpoczęły się obecnie narciarskie mistrzostwa narodowe. Bieg na dystansie 17 kilometrów wygrał Brochall w czasie 1:18:48. Bieg ten był jednocześnie próbą olimpijską dla narciarzy amerykańskich i przygotowywał go Norweg Oscar Hang. Szwajcarscy narciarze, przebywający obecnie w Ameryce, startowali na zawodach w Dartmouth College, gdzie w biegu zjazdowym zajęli 3 pierwsze miejsca, mianowicie: 1. Moliter, 2. Valaer i 3. Rominger. Konkurs sko-

ków wygrał Rominger przed Amerykaninem Mac Lane'm i Moliterem.

Nowy mistrz świata w boksie wagi koguciej Harold Dade, stoczył pierwszą walkę od czasu zdobycia mistrzostwa, bijąc na punkty Kubańczyka Cabanello. Mistrz świata wagi średniej Tonny Zale-Zalewski przygotowuje się do obrony tytułu, wygrywając przez k. o. w trzeciej rundzie z Kanadyjczykiem Len Wadsworthem.

Łyżwiarki polskie nie startowały w Szwecji

WARSZAWA. Łyżwiarki polskie Dąbrowska i Burschówna, które wyjechały do Sztokholmu na mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie, z powodu spóźnienia przyjazdu do Sztokholmu — nie brały udziału w mistrzostwach. Przyczyną tego opóźnienia były trudności w komunikacji kolejowej. Łyżwiarki polskie przyjechały do stolicy Szwecji dopiero 16 bm, i dlatego nie startowały w zawodach. Obecnie Dąbrowska i Burschówna zamierzają wykorzystać swój pobyt w Szwecji na racjonalny i fachowy trening.

Skijöring w St. Moritz



Alpejska stolica sportów zimowych posiada nie tylko świetną skocznię narciarską, lodowiska i tory bobslejowe. Posiada ona oprócz tego piękny tor do uprawiania wyścigów narciarskich z koniem (skijöring), które dostarczają tych samych emocji ich uczestnikom, jak i tłumnie zawsze zebranym na trybunach widzom

Sonaine przedsiębiorstwo handlowe
poszukuje sklepu
na własność wzgl. wydzierżawienie przy Pl. Teatralnym lub Aleji 1-go Maja — do ulicy Cieszkowskiego
Oczekujemy propozycji. Oferty składać do I.K.P. Bydgoszcz, pod „MERCURY” (8764)

Zakład ORTOPEDYCZNY Z. Lachowicz
BYDGOSZCZ Aleje 1 Maja 22 — Telefon 19-41
PROTEZY nóg rąk APARATY ortopedyczne GORSETY ortopedyczne, POKŁADKI pod chore stopy, PASY przeokulnikowe i leonizacje. OBUWIE ortopedyczne (8946)

Celofan, syrop cukierkowy, aromaty, barwniki, opakowania do cukierków i inne surowce cukiernicze, oraz drażetki po cenach fabrycznych poleca
D. FONS Bydgoszcz, Ślusarska 2, tel. 38-75
Kupuje stale: staniol, olejki, kwasek itd. 6304r

Kucharka
siła pierwszorzędną
potrzebna od zaraz
Zgłoszenia pisemne i osobiste „GASTRONOMIA”, TORUŃ Szeroka 24 6302r

Trumny wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych poleca
ZAKŁAD POGRZEBOWY **A. KOSMOWSKI**
BYDGOSZCZ, Plac Piastowski nr 9
KARAWAN, KATAFAŁK, ŚWIECZNIKI i t. p. DOSTARCZA BEZPŁATNIE

Standardy
Chorągwie, proporce, przybory paramenta kościelne 6049r
IRENA SZALOWA
Poznań ul. Szkolna nr 3
Wytw. Chem. Kosmet. „EGO”, Poznań, ul. Bosa 19

NAUKA

Udziałem języka polskiego, angielskiego, francuskiego. Bydgoszcz, Dworcowa 35/6. (8781)

KUPNO

Maszyny, do wyrobu świec kościelnych kupimy. Bazar Katolicki Łódź, Sienkiewicza 49. (6290r)

Traktor Lanz-Buldog, 25 do 35 P. S. ogumiony, kupię. Oferty IKP Bydgoszcz, pod „8772”

Piekarni poszukuję w dzierzawę, miejscowość obojętna. Oferty IKP Bydg. „Piekarnia”. (8773)

Wynalazek, receptę branży chemiczno-gospodarczej, możliwy surowiec, kupi „Mafol”, Kraków, Syrokomli 5. (6298r)

Tokarnię 2 1/2-3 mtr toczenia, stan dobry, kupię. Oferty IKP Bydgoszcz pod „8782” (8782)

Woskówki, farby do powielaczy, kalki maszynowe, taśmy, maszyny do pisania, liczenia, powielania kupuje Wacław Rohowski i Ska, Poznań, Mielżyńskiego 18, tel. 43-25. (6311r)

Zbiór znaczków pocztowych kupię, Mierzelewski, Gdańsk-Wrzeszcz, Kochenowskiego 65/1. (6202r)

Butelki 1/4 i 1 litrowe kupuję firmą „Fermenta”, Bydgoszcz, Pod Blankami 6. (8728)

OLEJKI perfumeryjne, mentol, olejek miętowy, glicerynę, surowce kosmetyczne. Zakupię każdą ilość „ENOLA”, Łódź, Napiórkowskiego 24 tel. 177-00. Przedstawiciel: Poznań, Krasńskiego 13 m. 19. Kotkowska. (4903r)

WŁOSIE końskie (ogony) w każdej ilości kupuję Dąbkowski i Ska, Bydgoszcz, Wyzwolenia 1 (przy Placu Teatralnym). Płacimy najwyższe ceny. (8673)

Bługówkę oraz nitówkę kupię. Wytwórnia Walizek Karoń, Łódź, Piotrkowska 115. (6269r)

Lisy, kuny, tchórze. wydry krótki kupuję skład futer Bydgoszcz, Al. 1 Maja 14. (8567r)

Zegar fabryczny, kontrolujący czas pracy pracowników, kupię zaraz. Oferty „Zegar”, Biuro Ogłoszeń Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50. (6310r)

Amasid w każdej ilości kupię. Oferty proszę składać do IKP Bydgoszcz pod „8315”. (6315r)

Domek-willę z ogrodem lub ziemią na sad przy mieście kupię. Oferty IKP Bydgoszcz „Jabłonie”. (8792)

SPRZEDAŻ

Koszule kratowy i szale marki „Krawał Polski” poleca pończoch fabrycznych Wytwórnia Krawałów, Koszul i Szali Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136. (2025r)

SZTANDARY Chorągwie, paramenta kościelne wykonuje jedno fachowe, na miejscu znane od lat firma KEDZIERSKA Poznań, Górczyn, ul. Zgoda 20 Dojazd tramwajem 4 i 5. Nagrodzona na P. W. K. - Telefon nr 64-63

Ogólnopolski program radiowy WARSZAWA I dnia 23 lutego 1947 r. (niedziela) 6,57 Sygn. czasu 7,05 Muz. 8,00 Dzień, poranny 8,25 Muz. 8,55 Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej 9,00 Nabożeństwo z Bydgoszczy 11,57 Hejnał 12,05 Poranek Symp. w przerwie Radiokronika i najciekawsze audycje przyszłego tygodnia 14,40 Teatr wyobraźni 15,20 Polska kapela Lud. 16,20 Muz. 17,00 Podwiczorek przy mikrofonie 18,20 Aud. wojskowa 19,05 Uśmiech i piosenka 19,30 Komen. wydarzeń zagr. 20,00 Dzień, wiecz. 20,25 Nasi artyści film. przed mkr. 22,00 „Popioły” St. Żeromskiego 22,25 Konc. orkiestry tanecz. 23,10 Ostatnie wiad. dzien. radiowego 23,30 Muz. popularna.

WARSZAWA II 9,05 Muz. poważna 10,05 Kącik fachowy 10,10 Muz. dla wszystkich 11,15 Konc. muz. rozrywk. 13,50 Arie i pieśni 14,10 „Słynne zespoły jazzowe” 14,30 Zagadki radiowe 18,15 Muz. operowa.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focho 20 DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ulica Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) - Telefon 2429 Za niedorozumienie pisma spowodowane błędami nie odpowiadamy. Reklamodawcy nie zwracają się do redakcji. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada.

Podszewki i wyroby dziane

produkcji naszych członków poleca Spółdzielniom i zakładom krawieckim „Włókno” Spółdzielnia Gospodarcza Rzemiosł Włókienniczych Łódź, ul. Piotrkowska nr 73 6286r

Artykuły chemiczne barwniki, aromaty owocowe dla przemysłu i sklepu poleca Stefan Bielinski idawn. Warszawa Słupsk. Prez. Starzyńskiego 8 Telefon 31-65 6047r Przyjmie przedstawicielstwo na Pomorze

Kupię proszek pumeksowy marmurowy, piaskowy-krzemiany, sodę amoniakalną, tłuszcze techniczne Wytwórnia Chemiczna Bydgoszcz, Warmińskiego 2 6265r

WYTWÓRNIĄ WYROBÓW PAPIERNICZYCH ORAZ HURTOWNIĄ PRZYBORÓW PIŚMIENNYCH „ZGODA” KRAKÓW, Dietla nr 53 tel. 506-39 Poleca swój obficie zaopatrzone asortyment towaru

Przetarg nieograniczony

Pocztowa Kasa Oszczędności ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostarczenie stolarki do budynku Oddziału PKO w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 23.

Ślepe kosztorysy można nabyć w Kancelarii Oddziału PKO Plac Teatralny nr 4 - I p., w godzinach 9 do 13; tamże są do obejrzenia rysunki stolarki. Stolarka winna być dostarczona na budowę do dnia 30. VI. 47 r. Futryny do ścianek cienkich do dnia 30. V. rb.

Oferty w zalakowanych kopertach oraz wzory wszystkich rodzajów okuć, należy składać w Kancelarii Oddziału PKO do godz. 13-tej, dnia 6 marca 1947 r., otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 13,30. Do oferty należy dołączyć dowód na wpłacone wadium w wysokości 5% od wysokości oferty.

PKO zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru firmy lub unieważnienia przetargu bez podania powodów. (6307r)

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Stocznia Nr 1 w Gdańsku ogłasza przetarg nieograniczony na dzień 28. II. 1947 r. o godz. 12-tej na sprzedaż samochodów osobowych i ciężarowych:

- 1. samochód 4-osobowy „Adler”, 2. samochód 4-osobowy „Opel-Olimpia”, 3. samochód 3-kołowy „Tempo”, 4. samochód ciężarowy 3-t. „Opel-Blitz”, 5. samochód ciężarowy 3-t. „Opel-Blitz”, 6. samochód ciężarowy 3-t. na ropę „Deutz”, 7. samochód ciężarowy 4-t. na ropę „Skoda”.

Samochody można oglądać we wtorki i piątki od godz. 9-tej do 12-tej w garażach Stoczni nr 1 w Gdańsku, ul. Lisia Grobla do dnia 27. II. 1947 r. po uprzednim zgłoszeniu się w Biurze Ruchu Maszynowego.

Termin składania ofert w zalakowanych kopertach do dnia 27. II. 1947 r. w Biurze Ruchu Maszynowego. 4/W. (6300r)

Poszukujemy kilku buchalterów znających księgowość przedsiębiorczą i jednolity plan kont. Zgłoszenia należy kierować: Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych Oddział Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 24. (6276r)

Szwajcarka wraz z rodziną do obory zarodowej od 1. III. 47 r. poszukuje Zespół Czernin, maj. Czernin, poczta Sztum, pow. Sztum. (6197r)

Długoletni pracownik w dziale drogerijno-aptecznym przyjmie odpowiednią posadę. Oferty IKP Bydg. pod „Dyplomowany drogista”. (8750)

Starszej, samodzielnej, solidnej gospodyni do prowadzenia domu i 2 dwojga dzieci poszukuję od zaraz. Zgłoszenia Bydgoszcz Kościuszki 9 m. 4, od godz. 18. (8779)

Ogrodnik warzywnik i kołodziej potrzebni od zaraz do cukrowni Swiecie. Zgłoszenia administracja majątku Jarzębiec, poczta Przysieck, pow. Swiecie. (8780)

Blacharzy wykwalifikowanych na galanterię (sprzęty kuchenne i gospodarcze) poszukuje fabryka wyrobów blaszanych na Pomorzu. Zgł. IKP Toruń pod „Blacharzy”. (6306r)

Gospodyni samodzielna, samotna, najchętniej repatriantka z Wileńszczyzny, potrzebna. Zgłoszenie Bydgoszcz, Sułkowskiego 6 m. 2. (8783)

Robotnika rolnego do wszystkich prac na deputat z 2 pensjami i młodszego ogrodnika pod dyspozycję od 1. 4. 1947 r. wzgl. od zaraz do Harcerskiego Ośrodka Rolnego przyjmie Komenda Pomorskiej Chorągwi Harcerzy Bydgoszcz, Wały Jagiellońskie 15. (6318r)

2 ekspedientki branży rzemieślniczej, potrzebne natychmiast. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (8786)

Rok zał. 1930. Zakład dla napraw maszyn biurowych Ludwik Lasowy, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 26, tel. 14-57, przeprowadza remonty maszyn wszelkich typów i rodzajów, a to: piszących, liczących i buchalteryjnych. Części zapasowe na składzie. Za wykonaną przez nas pracę udzielamy gwarancji. Przebudowa maszyn w czasie bezkonkurencyjnym. Kupujemy stare maszyny i części. Fachowe porady bezpłatne. (3054r)

Gospodarna pani potrzebna do 2 osób. Oferty IKP Poznań, Działyńskich 8, pod „Wdowiec”. (6313r)

Za długi Oficy Teresy, nie odpowiadamy. Rodzice. Połczyn Zdrój. (6281r)

POSZUKIWANIA

Kto mógłby udzielić jakiegokolwiek wiadomości o Bożence Chelwickiej (Bożence Nałęcz), szczupła blondynka, w okularach, urzędniczka KKO, powstańcu warszawskim miała posterunek w okolicy Banku Handlowego, Ranna. Jakoby we wrześniu wyszła z Warszawy. Kto był razem w obozie, miał wspólnie przeżycia - jest proszony dać wiadomość rodzicom. Innowrocław, Solankowa 18, Chelmiccy. (6299r)

Łobodziński Kazimierz, kpt. inż. sierpień 1939 odkomenderowany na wybrzeże (fortyfikacje). Jakąkolwiek wiadomości kolegów, znajomych proszę Grygier, Swiecie - szpital. (8721)

Reginę Lecker z Rymanowa poszukuję bracia z Ameryki i kuzynka Genia-Proszona zgłosić się Łódź, Piotrkowska 33/51-Genia Barwińska. (6182r)

Mickiewicz Bolesława z Jurzysek poszukuje matka Mickiewiczowa Benedykta, pow. Wałcz Skrzetusz, Szydłowo. (8576)

ZGUBY

Zagubiono teczkę z dokumentami Apteki „Pod Orłem” mgra Dębskiego w Łasinie. Uprasza się znaleźć o odesłanie do Izby Farmaceutycznej w Bydgoszczy Aleje 1 Maja nr 5, pierwsze piętro. (8777)

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam wszelkie dokumenty: wykaz osobisty, kartę rowerową i różne legitymacje związkowe i dowód konia. Wolny Konstanty, Zelniewo, pow. Chodzież. (6284r)

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez Dtwo 6 p. a. 1. Krotoszyn, Chmielewski Ludwik, zam. Wielkie Gołębiewo, pow. Gdańsk. (5007r)

Unieważniam zgubione potwierdzenie zgłoszenia wystawione przez Zarząd Miejski Bydgoszcz na firmę Przedsiębiorstwo Techniczno-Handlowe Wanda Gadzińska, Bydgoszcz, Dworcowa 42. (8778)

Unieważniam zgubiony dowód osobisty, dwa dowody tożsamości koni, zezwolenie na odbudowę. Machaj Ignacy, Dębowałaka, pow. Wąbrzeźno. (6314)

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną RKU wystawioną Toruń. Tadeusz Lula, Wąbrzeźno. (8788)

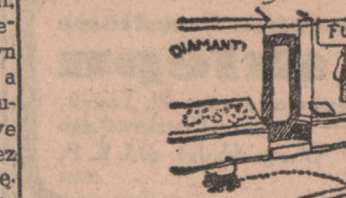
Unieważniam zgubione „Zaświadczenie stałe”, wydane przez Starostwo Powiatowe Tczew, nazwisko Woźniak Urszula, zam. Czarnin pow. Tczew. (6316r)

ZAMIANY

2000 kg blachy cynkowej 0,3 mm w arkuszach 1000x2000 mm zamieniamy na blachę cynkową lub ocynkowaną 0,5-0,62 lub 0,75 mm. Oferty IKP Toruń pod „Blacha”. (6308r)

3 pokoje kuchnia śródmieście i piętro zamienię na 2 pokoje kuchnia. Oferty IKP Bydgoszcz pod 8791. (8791)

Humor zagraniczny



Okrężna droga przezornego kotka. (Saturday - Filadelfia)

MATRYMONIALNE

Panna samotna z braku znajomości pozna pana w celu matrymonialnym. Inteligentni panowie na stanowisku powyżej lat 40 raczą złożyć swe oferty wraz z fotografią do Dziennika Bałtyckiego Gdynia pod „Znudzona”. (6303r)

Lekarz poślubi szlachetną przystojną damę. Łódź 3 Poste restante „Talizman”. (6065r)

Urzędnik wdowiec 50 poślubi pannę lub samotną wdowę do 46, możliwie z własną realnością. Zgłoszenia IKP Toruń pod „Małżeństwo”. (6305r)

Kawaler lat 30, dysponujący większą gotówką, pozna panią, cel matrymonialny. IKP Łódź, Piotrkowska 66 „Rzeźnik”. (6289r)

Panna lat 26, własny sklep, pozna pana do lat 50. Cel matrymonialny. IKP Łódź, Piotrkowska 66 „Akuszerka”. (6288r)

Kawaler posiadający kapitał, poślubi panią od lat 30 do 50. IKP Łódź, Piotrkowska 66 „Kupiec”. (6287r)

Panna po trzydziestce na posadzie z jednym mieszkaniem, z braku znajomości pragnie poznać pana. Cel matrymonialny. Wdowcy niewykluczeni. Oferty IKP Koszalin, Zwycięstwa 34, pod „Szczęście”. (6286r)

Wdowa urodna, mająca, z siedmiopokojowym komfortowym mieszkaniem, współwłaścicielka fabryki, dwóch nieruchomości, poślubi energicznego i inteligentnego pana z równym majątkiem, od 43-50, najchętniej z branży papierniczej. Oferty tylko poważne z fotografią kierować: Pleszew Włkp. Poste restante nr 167363. (6285r)

Samotny, niezależny, pracowity, lat 40, ciemno blond, prawnego charakteru, poślubi inteligentną, miłą, szlachetnego serca panią do 35, która by urządziła radość domową i zaдовоlenie życia. Oferty Gdynia 1 Poste restante dia „N. S.” nr dowodu 672. (6283r)

Leśniczy rozwiedziony pragnie poślubić panią wesołą, zgrabną, ładną do lat 28. Muzykalne mile widziane. Pośrednicztwo pożądane. Oferty fotografią IKP Bydgoszcz pod „Uczuciowy”. (6282r)

Rozwodnik lat 55, pracownik PKP etatowy, rzem., poszukuje żony. Oferty z fotogr. Bydgoszcz IKP pod 1122. (8789)

Przystojną usytuowaną panią do czterdziestki zapozna wyższy urzędnik celem ożenku. Oferty z datą urodzenia IKP Poznań, Działyńskich 8, pod „Dom własny”. (6312r)

Kojarzymy małżeństwa szybko, dyskretnie, moc bogatych partii, liczne podziękowania. Łódź 1 skr. 163. (6003)

Nowość! Jak zawrzeć „Małżeństwo Doskonałe”. Wysyłamy bezpłatnie prospekty. Załączyc 2 znaczki. Poznańska Agencja Matrymonialna, Poznań 1, Skrytka 226. (6239r)

HALLO! • KUPCY! Czapki sportowe x letnie po cenach najniższych - poleca WYTWÓRNIĄ CZAPEK ŁÓDŹ, Zawadzka 1